Nr 14. Kraków, Poniedziałek 11 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na drodze do ugody.

Z Wiednia pisze nam korespondent nasz pod datą 10 b. m.:

Austrya drogo opłaca posiadanie Bośni i Hercegowiny. Prócz kilkunastu tysięcy ofiar ludzkich, kosztowała okupacya tych krajów olbrzymie sumy, ile zaś aneksya kosztuje, o tem dowiemy się dopiero z „kredytów dodatkowych“. Ale już dziś mówić można o takich sumach, że kwota dwa i pół miliona funtów tureckich, czyli 54 i pół miliona koron, ofiarowana przez Austryę Turcyi, jako odszkodowanie, wydaje się drobnostką, chociaż parę miesięcy wstecz każdy obywatel austryacki byłby z oburzeniem odparł myśl zapłacenia takiego „odszkodowania“.

Dziś, widząc ciągłe groźby wojenne, obliczając ogromne koszta utrzymania wielkiej armii na granicy Serbii i Czarnogóry i wreszcie koszta bojkotu tureckiego, przychodzi się do wniosku, że byłoby szczęściem, gdyby Turcya ofiarowaną kwotę przyjęła i gdyby przez to osiągnięto ogólne uspokojenie umysłów i usunięto widmo wojny.

W historyi aneksyi Bośni i Hercegowiny spotykamy się na każdym kroku z błędami dyplomacyi austryackiej. — Do największych należy natychmiastowy zwrot sandżaku Novi Bazar Turcyi — zupełnie za darmo. Gdyby Austrya zatrzymała swoje wojska w sandżaku aż do przeprowadzenia pertraktacyj z Turcyą, byłaby miała silny atut w rękach. — Zwrot sandżaku byłby wielkiem dla Turcyi ustępstwem, za które Austrya byłaby mogła żądać w zamian uznania aneksyi lub zaprzestania bojkotu. Zwróciwszy jednak Novi Bazar przed rozpoczęciem wszelkich rokowań z Turcyą, bez wszelkich warunków, bez upewnienia się, że aneksya będzie uznana, musi Austrya podwójnie płacić: sandżak dała za darmo, a za uznanie aneksyi ofiaruje 55 milionów koron. Żaden adwokat lub kupiec w podobnej sytuacyi nie byłby tak postąpił, nie byłby się pozbawił największego atutu, zanimby przystąpił do rokowań ugodowych. Kto nogę sobie wywichnął, czuje się szczęśliwym, że jej sobie nie złamał; Austrya będzie więc teraz szczęśliwą, jeśli za kilkadziesiąt milionów okupi pokój.

Austrya tłomaczy gotowość zapłacenia dwa i pół miliona funtów tureckich tem, że jest to odszkodowanie za domeny tureckie w krajach anektowanych. Są to lasy i kopalnie. — Lasy państwowe w Bośni obejmują przestrzeń 1,692.520 hektarów, a w Hercegowinie 260.354 hektarów. W lasach rosną przeważnie buki, dęby, sosny i świerki. Eksport drzewa z Bośni jest bardzo znaczny — w ostatnim roku wynosił 5·6 milionów cetn. metr., reprezentujących wartość 28 milionów koron.

W budżecie bośniackim dochód z lasów wstawiony jest w sumie 3·77 miliona koron. Uzyskanie takiego dochodu było jednak możliwem dopiero po licznych i kosztownych inwestycyach i po zbudowaniu kolei w krajach anektowanych. Kopalnie soli w Bośni produkują rocznie 2·1 miliona cent. metr. soli wartości 200.000 koron. Kopalnie węgla brunatnego wydają 6·2 mil. cent. metr. wartości 3 milionów koron, produkcya różnych kopalń żelaza reprezentuje wartość 2·8 miliona kor. Ponadto są jeszcze mniejsze kopalnie innych kruszców i rtęci, a w końcu i znana miejscowość kąpielowa Ilidżje była własnością rządu tureckiego.

Sposób pokrycia sumy ofiarowanej Turcyi nie jest jeszcze ustalony. Być może, że wydana będzie osobna pożyczka bośniacka w wysokości sumy odszkodowania a odsetki zapłacą Austrya i Węgry w stosunku do kwoty wspólnych wydatków. Być jednak może, iż obydwa państwa same obejmą zapłacenie sumy 2½ miliona funtów tureckich. Ta kwestya będzie oczywiście aktualną dopiero, jeśli ugoda z Turcyą będzie zawarta i rząd turecki sumą ofiarowaną się zadowolni. Przypuścić należy, że porozumienie między Turcyą i Austryą teraz przyjdzie do skutku, poczem zapewne i Serbia z Czarnogórą się uspokoją, przekonawszy się o bezcelowości dalszej walki, tem bardziej, że i one otrzymają także od Austryi pewne korzyści ekonomiczne.

Sz.

(Telegr. „N. Reformy“).

Konstantynopol, 11 stycznia.

Onegdajsze oświadczenie ambasadora austro-węgierskiego margr. Pallaviciniego, iż Austrya gotową jest zapłacić 2·5 miliona funtów tureckich za dawne tureckie domeny państwowe w Bośni, wywołało w Porcie bardzo korzystne wrażenie. Wielki wezyr przedłożył wczoraj propozycyę Radzie ministrów i przyrzekł dziś lub jutro dać odpowiedź, poczem rozpoczną się rokowania na podstawie tej propozycyi.

Jak się zdaje, Porta początkowo chciała żądać wyższej kwoty, ale wobec oświadczenia, że ta kwota stanowi „maximum“, odstąpiła od zamiaru. U Porty przeważa chęć rychłego przywrócenia z Austryą przyjaznych stosunków. Krok Austryi znajduje ogólne uznanie, że obecnie rychło przyjdzie do porozumienia.

Odroczenie exposé.

Konstantynopol, 11 stycznia.

Jak donoszą z Porty, w. wezyr nie wygłosi dzisiaj „exposé“, lecz dopiero we czwartek. Stoi to niewątpliwie w związku z propozycyą margr. Pallaviciniego, nad którą naradzała się wczorajsza Rada gabinetowa, wobec czego nie zajęła się, jak projektowano, ostatecznem zbadaniem „exposé“.

Francya wobec rokowań.

Paryż, 11 stycznia.

„Temps“ pisze, że propozycya Austryi stanowi na drodze porozumienia między Austryą a Turcyą krok, którego należy powinszować.

Konferencya posłów demokratycznych.

Wczoraj odbyła się w Krakowie, w sali Rady miejskiej, konferencya demokratycznych posłów z lewicy sejmowej i parlamentarnego Koła polskiego. W konferencyi wzięli udział posłowie: Leo, Stwiertnia, Zarański, Kolischer, Staniszewski, Ignacy Landau, Rittel, Dulęba, Jahl, Federowicz, Sare, Maryewski, Maiss, Doliński, Petelenz, Loewenstein, Sikorski, Rutowski, Bandrowski, Roszkowski, Zieleniewski i zast. posła Doboszyński. Nieobecność usprawiedliwili posłowie: Ciuchciński, Fruchtmann i Merunowicz. Nadto zaproszeni zostali na konferencyę przedstawiciele prasy demokratycznej z Krakowa i Lwowa. Obradom, które miały ściśle poufny charakter, przewodniczył prezydent dr Leo.

O wynikach obrad, które trwały od godziny 4 do 8 po południu, otrzymujemy następującą informacyę.

Po ożywionej dyskusyi na temat organizacyi stronnictwa, uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani w dniu 10 stycznia 1909 w Krakowie posłowie demokratyczni uznają konieczność zjednoczenia wszystkich kierunków demokratycznych, na konferencyi reprezentowanych, w jednej organizacyi, kraj cały obejmującej, opartej na dawnych, wspólnych zasadach polskiej demokracyi.

„W tym celu zebrani ustanawiają komisyę, która, wspólnie z Radą naczelną polskiego stronnictwa demokratycznego, podejmie niezwłocznie rewizyę dotyczących programów demokratycznych z lat 1900 do 1907 i sformułuje wspólne programowe i taktyczne zasady, odpowiadające wymogom narodowego i politycznego życia w obecnej dobie.

„Komisya przedłoży swoje sprawozdanie najbliższemu zebraniu posłów demokratycznych, które się odbędzie we Lwowie w ciągu b. r., celem dokonania formalnego aktu zjednoczenia“.

Następnym punktem obrad była kwestya stosunku grupy demokratycznej do innych grup i stronnictw w łonie Koła polskiego. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Mając na oku konieczność podniesienia znaczenia i wpływu politycznego Koła polskiego przez wytworzenie takiej spoistości wewnętrznej, jakiej praktycznie pojęta zasada solidarności jego wymaga, — będą posłowie demokratyczni do Rady państwa, biorący udział w dzisiejszej konferencyi, działać w Kole polskiem, jako samodzielna grupa, w myśl swoich zasad politycznych i dążyć do tego, aby, mimo partyjnych różnic, zharmonizowały się siły narodowe, zespolone w solidarnem Kole polskiem“.

Obie rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Bummel w Pradze.

(Telegr. „N. Reformy“).

Praga, 11 stycznia.

Wczoraj odbył się tutaj na Przykopach pierwszy po zniesieniu sądów doraźnych „bummel“ studentów niemieckich. Chociaż w sobotę poseł Klofacz za pośrednictwem swojego organu „Czeskie Słowo“ wezwał ludność czeską miasta Pragi do spokojnego zachowania się i zupełnego ignorowania „bumlu“, mimo to nie obeszło się bez demonstracyj ze strony Czechów, uważających „bummel“ za prowokacyę.

Bursze niemieccy grupami wyszli około godz. wpół do 11 przed południem z kasyna niemieckiego i przechadzali się na chodnikach po obu stronach Przykopów. W porze tej znajdowało się także na Przykopach kilkuset studentów czeskich, prócz nich zaś dość znaczna liczba członków czeskiej partyi narodowo-socyalnej. Niemieccy posłowie przybyli licznie na Przykopy, między nimi dr Eppinger, dr Nitsche i dr Bachmann. Z posłów czeskich byli obecni dr Baxa, dr Serb i dr Kratochvil. Z początku panował zupełny spokój, dopiero koło południa Czesi zepchnęli studentów niemieckich z chodników na drogę jezdną, przeciwko czemu studenci niemieccy hałaśliwie protestowali. Równocześnie koło kawiarni „Corso“ otoczyli Czesi 15 burszów z „Alemanii“ i parli ich przed sobą.

Z prowizorycznego odwachu policyjnego w pałacu hr. Sylva-Taroucca wezwano 400 policyantów, którzy ustawili się wzdłuż chodników na Przykopach, wyparli Czechów i chodniki opróżnili dla studentów niemieckich. Gdy Czesi zaczęli podnosić okrzyki: „Hańba!“ policya wyparła ich z Przykopów.

Sceny podobne powtórzyły się kilka razy. Gdy studenci niemieccy wracali do Kasyna, ponowiły się demostracye ze strony Czechów. Policya energicznie wystąpiła i uwięziła kilku Czechów. Skonsygnowana żandarmerya nie brała udziału w akcyi.

Neosławiści rosyjscy wobec polsko-ruskiej sprawy w Galicyi.

Lipcowa ekspedycya „leadera“ rosyjskich neoslawistów, hr. Bobrinskiego, do Galicyi wschodniej i na Bukowinę, zaczyna przynosić rezultaty praktyczne. Jak wiadomo, hr. Bobrinskij odkrył w tej ekspedycyi „Rosyan“ galicyjskich, i odkrycie to ogłosił w kilku nieudolnych felietonach „Nowego Wremieni“, które czytelnicy nasi znają z obszernych streszczeń, zamieszczonych w swoim czasie w „Nowej Reformie“.

Obecnie hr. Bobrinski nie zadowalnia się już wyłącznie „publicystyczną“ eksploatacyą swego wiekopomnego odkrycia. Od teoryi przeszedł on do praktyki i z wielką energią krząta się koło praktycznego zużytkowania swego odkrycia w drodze szerokiej propagandy rosyjskiej wśród Rusinów galicyjskich i bukowińskich“.

Z inicyatywy tego neoslawisty powstał w Kijowie „Klub karpacko-rosyjski“, który ma na celu niesienie materyalnej i kulturalnej pomocy „Rosyanom“ galicyjskim. Prezesem klubu jest słynny z ultrareakcyi i panrusycyzmu prof. Floriński. Na konstytuującem zgromadzeniu klubu odczytał stosowny referat dr Jaworski, Rosyanin galicyjski, jeden z tych, którzy w swoim czasie obrzucili jajami na dworcu wiedeńskim wracającego z Rzymu ś. p. kardynała Sembratowicza. Obecnie dr Jaworski jest współpracownikiem „Kijewlanina“, na którem to stanowisku rozwija podobnie owocną działalność „obrusitielną“, jak kompatryota jego, również „Rosyanin z pod Gródka“, dr Wiergun, obecnie współpracownik „Nowego Wremieni“.

Pod wpływem debat i uchwał, powziętych w klubie, zainteresował się opłakanym losem Rosyan galicyjskich drugi zacny klub, mianowicie „Kijowski klub rosyjskich narodowości“ t. j. czarnosecińców. Miła ta organizacya mając teraz wolny czas, ponieważ urządzanie pogromów żydów i inteligancyi, stanowiące jej specyalność na razie „nie połagajetsia“, z tem większym zapałem postanowiła ratować „z kabały polsko-niemieckiej (!)“ nieszczęśliwych Rosyan galicyjskich. W zapale tym umocnił zacnych nacyonalistów rosyjskich hr. Bobriński specyalnym listem, w którym pisze:

„Byłem ja latem i jesienią w zapomnianej i zgnębionej Galicyi i Bukowinie i widziałem to straszne położenie, w jakiem znajduje się tam rosyjska sprawa i teraz jestem niewypowiedzianie szczęśliwy, że Kijów — macierz grodów ruskich, przypomniał sobie o swoich galicyjskich synach.“

Nieco dalej pisze pan hrabia tak:

„Niestety, muszę w zupełności zgodzić się na to, że społeczeństwo polskie, prasa polska i polskie władze, nic nie uczyniły w Galicyi celem urzeczywistnienia obietnic, danych w Pradze. Przeciwnie, sojusz Polaków z Ukraińcami, zerwany prawie po zamordowaniu hr. Potockiego, teraz znowu się wzmocnił i ze szczególną siłą gnębi i zwalcza rosyjską świadomość narodową.

„Bądźcie pewni — kończy swą epistołę graf neosłowiański — że my tu w Petersburgu nie zapominamy o naszych braciach podkarpackich i że rozpatrując sprawę polską, nie zaprzepaścimy rosyjskiej sprawy narodowej ani w państwowej, ani w ujarzmionej (to jest galicyjskiej) Rosyi. W Petersburgu istnieje „galicyjsko-rosyjskie towarzystwo. — Bardzobym pragnął, aby między niem a waszem nowem Towarzystwem karpacko-rosyjskiem wytworzyły się ścisłe stosunki“.

W myśl tego pragnienia hr. Bobrińskiego odbyło się dnia 29 z. m. istotnie wielkie zebranie członków „Towarzystwa galicyjsko-rosyjskiego“ w Petersburgu. Towarzystwo to powstało przed kilku laty z łona słynnej organizacyi panrosyjskiej t. zw. „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności“. Ma ono na celu, podobnie jak klub karpacko-rosyjski, szerzenie propagandy rosyjskiej w Galicyi za pomocą rubli i wspieranie emigrantów ruskich z Galicyi na gruncie rosyjskim. Dotychczas działalność tego towarzystwa nie była zbyt energiczną. Dopiero teraz po powrocie hr. Bobrińskiego z ekspedycyi galicyjskiej zaczęło ono dawać znaki życia, a wspomniane już zgromadzenie jego członków w dniu 29 z. m. odbyte, było wielką manifestacyą panrosyjskich apetytów na Galicyę wschodnią. — Zgromadzenie to jeszcze i z tego powodu zasługuje na uwagę, że wzięło w niem udział nowych przeszło 50 członków Towarzystwa, którymi są wyłącznie prawie posłowie do Dumy, a między nimi osobistości takie, jak prezydent Dumy Chomiakow, leader październikowców Guczkow, Szipow, Lwow, biskup Eulogiusz i w. i.

Referat o położeniu Rosyan w Galicyi wygłosił hr. Bobrinskij, opowiadając zgromadzonym niestworzone rzeczy o tem, jak to Polacy rozmyślnie i sztucznie do spółki z rządem austryackim wytworzyli nową narodowość „ruteńską — ukraińską“, w celu osłabienia Rosyi, jak prześladują narodowość rosyjską w Galicyi itp. „Rosyjski naród w Galicyi i na Bukowinie — zakończył referent — musi walczyć na trzech frontach: z Polakami, z Niemcami i z własnymi swoimi odszczepieńcami Ukraińcami. Ale w walce tej powinien on pamiętać, że jest jeszcze czwarty front, że na tym froncie wzrasta rosyjska samowiedza narodowa, która niepozwoli, aby narodowa sprawa rosyjska przepadła na Podkarpaciu.“

Po referacie hr. Bobrinskiego, któremu podziękowano hucznemi oklaskami, rozpoczęła się dyskusya. Między innemi zabierali w niej głos dwaj przedstawiciele podkarpackich Rosyan, pop prasławny z Bukowiny Bogatyrec i adwokat lwowski dr Siokało. Obaj mowcy rozwodzili się nad uciskiem, jakiego doznają Rosyanie galicyjscy od Polaków i rządu austryackiego.

Posiedzenie to Towarzystwa galicyjsko-rosyjskiego znalazło wielokrotne echo w prasie rosyjskiej, a także i w oficyalnej „Rossii“. Dziennik ten streściwszy wywody mowców, wyraził przekonanie, że jedyną zasadą, na której można i należy oprzeć się przy regulowaniu sprawy polsko-rosyjskiej, jest nie hasło rzucone przez październikowców: „Damy Polakom to wszystko, co sami posiadamy, — ale inne hasło, a mianowicie: „Damy Polakom to, co Polacy dadzą Rosyanom w Galicyi“.

Wszystkie te fakty świadczą, że w Rosyi rozpoczął się nowy okres propagandy panrosyjskiej obliczonej na Galicyę i Bukowinę. Propaganda ta, prowadzona dzisiaj pod hasłem neoslawizmu, nie różni się niczem od akcyi, którą niegdyś kierował Pogodin, a która zakończyła się procesem Olgi Hrabar. Z Rosyi przyszły wówczas krocie tysięcy rubli na koszta rozbudzenia samowiedzy rosyjskiej wśród Rusinów galicyjskich, i wsiąkły bardzo rychło w kieszeniach ówczesnych działaczy moskalofilskich. Dzisiaj obawy o nową powódź rubli w Galicyi wschodniej wprawdzie nie ma, bo rząd rosyjski sam potrzebuje pieniędzy, ale mimo to należy oczekiwać wzmożenia się w Galicyi propagandy rosyjskiej, której energiczne zwalczanie stanie się koniecznem.

Zwycięski Clémenceau.

Podczas wyborów do senatu francuskiego prezydent gabinetu Clémenceau odniósł dwa zwycięstwa: jedno jako kierownik obecnego rządu, drugie więcej osobiste jako zwyczajny polityk. Pierwsze zwycięstwo polega na tem, że obecne wybory do senatu wzmocniły ponownie dzisiejszą większość rządową, o czem już pisaliśmy bezpośrednio po wyborach. Dzienniki, wrogie dzisiejszemu gabinetowi, usiłują, o ile możności, zmniejszyć donioslość tego zwycięstwa, ale samemu faktowi nie mogą zaprzeczyć, jako zbyt widocznemu.

Wybory do senatu francuskiego, który liczy 300 członków, są pośrednie i odbywają się przez rady generalne departamentów, tudzież przedstawicieli obwodów, kantonów i gmin, do których łączą się deputowani. Co trzy lata ustępuje trzecia część senatorów, skutkiem czego wybory odbywają się tylko w pewnej części kraju. Obecne wybory obejmowały departamenty z trzeciej seryi od litery „O“ (departament Orne) do litery „Y“ (departament Yonne) z dodatkiem departamentu algierskiego Oran, tudzież indo-francuskiej kolonii. Prócz tego w trzech departamentach z drugiej i trzeciej seryi odbywały się wybory uzupełniające na miejsce trzech zmarłych senatorów, liczba więc wakujących mandatów senackich wynosiła 103. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już statystykę tych wyborów, z której okazuje się, że opozycya, złożona z umiarkowanych, reakcyonistów i antirepublikanów, straciła 19 mandatów. Wprawdzie nie wszystkie te mandaty przeszły w ręce bezwzględnych zwolenników obecnego prezydenta gabinetu, ale zwycięstwo jego mimo to jest niezaprzeczone.

Drugie zwycięstwo odniósł Clèmenceau w departamencie Var, gdzie osobiście ubiegał się o mandat. Departament ten należy w powszechnem mniemaniu do niezdobytych twierdz radykalnych socyalistów, a mniemanie owo usprawiedliwiała już ta okoliczność, że leży tam wojenny port Tulon z arsenałem i dokami, gdzie pracuje legion socyalistycznych robotników. Clemenceau był w Senacie przedstawicielem departamentu Var obok dwóch radykalnych socyalistów: Meric'a i Sigallas'a, którzy występowali przeciwko prezydentowi gabinetu, z powodu zwalczania przez niego zbyt radykalnych prądów, zwłaszcza strajkowych nadużyć. Clemenceau postanowił tym dwom przeciwnikom swoim okazać, że nawet w twierdzy ich radykalizmu odniesie nad nimi zwycięstwo.

I rzeczywiście odniósł je. Przeciwko Meric'owi i Sigallas'owi postawił kandydatury: deputowanego Ludwika Martina, tudzież robotnika tulońskiego Reymonenga, który od dawna pomiędzy robotnikami odgrywa wybitną rolę. — W roku 1902 był kandydatem rewolucyjnych socyalistów, ale w ostatniej chwili cofnął swoją kandydaturę na rzecz Clemenceau. Obecna kampania przeciwko Meric'owi i Sigallas'owi odbyła się pod hasłem antimilitaryzmu, zarzucono mianowicie tym dwom kandydatom, że występując przeciwko armii, a propagując ideę antimilitaryzmu, dążą do upadku Francyi. Przypadek przyszedł w pomoc zwolennikom prezydenta gabinetu i popieranym przez niego kandydatom. Syn Meric'a został niedawno w Paryżu przez sąd przysięgłych skazany na karę więzienia z powodu artykułu przeciwko armii, a to zaszkodziło ojcu, nie wyznającemu zresztą tych zasad. Meric i Sigallas przepadli przy wyborach, a Clemenceau wyszedł po raz drugi jako zwycięzca z walki ze swoimi przeciwnikami.

Podczas kampanii wyborczej Clemenceau w jednej ze swoich mów oświadczył, że ma zamiar ustąpić. Dzienniki francuskie zaznaczyły naówczas, że Clemenceau użyje jako najlepszego pozoru do ustąpienia uchwały Izby deputowanych, która niedawno odrzuciła wniosek o zniesienie kary śmierci. Ponieważ prezydent republiki zawsze ułaskawiał skazańców, a prezydent gabinetu zasadniczo jest przeciwny karze śmierci, więc, według przewidywań prasy, Clemenceau nie chcąc przez nakłanianie prezydenta republiki do dalszych ułaskawiań udaremnić uchwały Izby, wręczyć miał przy najbliższej sposobności swoją dymisyę. Otóż Clemenceau uradowanym wrogom swoim zgotował zbyt szybko przykry zawód. Clemenceau, który z powodu wspomnianej uchwały Izby deputowanych po raz pierwszy spotkał się z poważnym oporem oporem swoich kolegów, żądających wykonania owej uchwały, nie chciał dla kwestyi filozoficznej wywoływać przesilenia gabinetowego w chwili, gdy położenie polityczne za granicą jest tak poważne, a nawet groźne i postanowił wykonać wolę parlamentu. Uwzględnił przytem i tę okoliczność, że z powodu licznych morderstw, dokonanych w okrutny sposób przez bandę Polleta, ludność, zwłaszcza północnych departamentów, jest wzburzona i wprost obwinia prezydenta republiki Fallieres'a, że ułaskawiając wszystkich na śmierć skazanych, zachęcał innych do zbrodni. Z tem usposobieniem ludności musiał bezwarunkowo liczyć się Clemenceau, mimo swej całej niezależności. Obecnie jest prawomocnych 22 wyroków śmierci, z których znaczna liczba zostanie wykonana. O przesileniu gabinetowem nie ma więc mowy i Clemenceau nadal zatrzyma ster rządów.

Opłatek w Kole mieszczańskiem.

Urządzony wczoraj doroczny, zwyczajem uświęcony, wspólny opłatek członków krakowskiego „Koła mieszczańskiego“, jaki odbył się w salach cechu rzeźników na „Kotłowem“, był piękną manifestacyą powagi i solidarności stanu mieszczańskiego naszego miasta. Obchód wczorajszy „opłatka“ uświetniony został obecnością szeregu osobistości ze świata poselskiego, które podniosły nastrój zebrania i nadały mu charakter uroczystości. Korzystając z obecności w Krakowie posłów stronnictwa demokratycznego, którzy przybyli tutaj na zjazd stronnictwa, prezes Koła mieszczańskiego, p. Kosobudzki, zaprosił ich na „opłatek“, na który przybyli posłowie: wiceprezes Koła polskiego, poseł stanisławowski Stwiertnia, posłowie lwowscy: wiceprezydent m. Lwowa dr T. Rutowski i prof. G. Roszkowski; posłowie krakowscy do parlamentu i Sejmu: dr J. Leo, dr Ignacy Petelenz, dr W. Staniszewski, oraz poseł i burmistrz m. Podgórza, p. Fr. Maryewski.

Dalej na opłatek przybyło grono radców miasta Krakowa z wiceprezydentem drem H. Szarskim na czele, dyrektor magistratu p. Grodyński i naczelnicy wydziałów, radcy magistratu: dr M. Zawadzki, Buczkowski i Sawiński, liczni przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego, starsi cechów krakowskich, reprezentanci prasy miejscowej, oraz wielu innych zaproszonych gości.

Zanim uczestnicy zebrania zasiedli do stołów, proboszcz parafii św. Mikołaja ks. kanonik Rychlak, w krótkich słowach przemówił do zgromadzonych na temat symbolu, jaki mieści się w uroczystości łamania się opłatkiem. Następnie prezes Koła mieszczańskiego i Izby rękodzielniczej r. m. Kosobucki, zwróciwszy się do prezydenta miasta dr Lea, prosił, by jako najwyższy dostojnik w mieście, dopełnił uroczystego aktu wręczenia nowych cechowych buław starszemu i podstarszemu cechu bronzowniczego, który do dziś dnia pozbawiony był posiadania tych własnych insygniów cechowych. Czyniąc zadość temu wezwaniu prezydent dr Leo zaznaczył, że z radością przystępuje do tego starodawnego zwyczaju, uroczystego wręczenia nowych buław cechmistrzom, bo daje mu to sposobność stwierdzić, że stan mieszczański-rękodzielniczy zjednywa sobie coraz szersze znaczenie, coraz większą powagę. Wymownym tego dowodem jest to, że rękodzielnicy krakowscy wkrótce przystąpią do utworzenia własnego „Domu cechowego“, który będzie silną ostoją krakowskiego mieszczaństwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia, prezydent wskazał na zadania, cele i obowiązki, jakie czekają nowożytnego rękodzielnika, który musi patrzeć nie w przeszłość, po większej części smutną, lecz w przyszłość, pod którą musi założyć polski mieszczanin nowe podwaliny, przez pracę i wypełnianie obywatelskich obowiązków na każdym posterunku.

Wręczając nowe berła starszemu cechu bronzowników p. Seipowi i podstarszemu p. Gregorczykowi, mowca zakończył życzeniem, by nietylko podtrzymywali oni sławną tradycyę tego cechu, pełnego artystycznych dążności, ale by byli też pionierami postępu w swym pięknym zawodzie.

Po podziękowaniu prezydentowi za dokonanie tradycyjnego aktu i za przemówienie, złożonem przez starszego cechu p. Seipa, zgromadzeni zasiedli do trzech olbrzymich stołów, co nastąpiło po życzeniach, składanych sobie wzajem przy łamaniu się opłatkiem.

Przy stole podczas uczty, pierwszy zabrał głos prezes Koła mieszczańskiego r. m. Kosobucki, który w wymownych słowach skreślił cele, jakie sobie założyli rękodzielnicy krakowscy, grupujący się w Kole mieszczańskim i nowo utworzonej Izbie rękodzielniczej. Dzisiaj mieszczanie-rękodzielnicy polscy wiedzą, że tylko solidarność może im dać potęgę, jakiej im braknie, solidarności tej lękają się nasi wrogowie i dlatego chcą, byśmy się kłócili, zawiodą się jednak w swych nadziejach. Mowca witając i dziękując za przybycie na opłatek Koła gościom ze wschodniej części kraju, posłom demokratycznym, kończy toastem na cześć tych gości, w ręce weterana polskiej demokracyi, posła i wiceprezydenta m. Lwowa, dra Rutowskiego. (Brawa i oklaski).

Poseł dr Rutowski zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że wraz z gronem posłów demokratycznych, z radością przyjął zaproszenie krakowskiego Koła mieszczańskiego, bo może przez to przekonać się o rozwoju tutejszego stanu mieszczańskiego, który zawsze przodował w ofiarności na rzecz Rzeczy pospolitej, trwał przy ojczyźnie

bez skazy, mimo że ta ojczyzna nieraz była głucha na potrzeby najlepszych swych synów, jakimi byli mieszczanie i nie starała się o miasto tak jak powinna. Mowca zaznaczając, że od mieszczaństwa lwowskiego upoważniony został niejako do zawiezienia mieszczaństwu krakowskiemu pozdrowienia, wniósł toast miasta Krakowa w słowach: „niech żyje stolica narodu, niech rozwija się na pożytek świętej ojczyzny!“ (gromkie brawa).

Wiceprezes Koła polskiego p. Stwiertnia w przemówieniu swojem podkreślił, że teraz budować musimy ojczyznę nie bronią lecz pługiem i młotem, a takiej pracy przodują wszystkim mieszczanie. Doniosłości stanu mieszczańskiego nikt dzisiaj nie neguje, dlatego nawiązując do spraw parlamentarnych, mowca zaznacza, że w pracach parlamentu i Koła polskiego dbano zawsze o interesy miast i żywiołu mieszczańskiego. Jakim być powinien stan mieszczański może całemu krajowi służyć przykładem Kraków, dlatego mowca wnosi toast na cześć mieszczan krakowskich. (Oklaski).

Starszy cechu kominiarzy p. Niedzielski zaznacza, że nie jest zwolennikiem wzajemnej adoracyi i pustego pochlebstwa. Ale tam, gdzie słuszność tego wymaga, musi oddać zasługę komu się należy, dlatego musi imieniem rękodzielników krakowskich złożyć podziękowanie prezydentowi miasta drowi Leowi, który nigdy nie uchyla się od rady i pomocy dla mieszczaństwa krakowskiego. Prezydent dr Leo, dziękując za słowa reprezentanta rękodzielników p. Niedzielskiego, zaznacza, że stara się odczuwać potrzeby mieszczan krakowskich, nie zawsze jednak zrobić może tyle ileby pragnął, gdyż wiele zależy od władz centralnych, on, gospodarz miasta stara się tylko szczupły zakres swej władzy odpowiednio wyzyskać. Co może zdziałać dla dobra gospodarka i obywatelska praca w mieście przykładem być może sąsiednie Podgórze, które trzeba mieć nadzieję, że z czasem będzie nietylko naszym miłym, serdecznym sąsiadem, ale i członkiem wielkiego Krakowa (brawa). Nie odrazu Kraków zbudowano, tem bardziej Wielki Kraków, dlatego na razie ciesząc się tym miłym sąsiadem, wnieść należy zdrowie jego burmistrza, posła Maryewskiego.

Poseł Maryewski oświadcza, że od szeregu lat przybywając na uroczystości tego rodzaju do Krakowa, czyni to z dumą, widząc sąsiedni gród taki silny, pełen splendoru i chwały. Co będzie w przyszłości, nie wie, przyszłość, to tajemnica, sądzi jednak, że stosunek Krakowa do Podgórza określić może mianem narzeczeństwa. (Oklaski). Do Krakowa dąży mowca duchem i dlatego, że Kraków jest siedzibą i kolebką prawdziwej demokracyi, której zdrowie spełnia w ręce jej prezesa posła Petelenza.

Poseł dr Petelenz określiwszy stanowisko demokracyi w kraju i znaczenie jej w parlamencie wiedeńskim, gdzie jednością silna, strzeże dobra narodowego, podnosi, że ważnym czynnikiem w życiu narodowem jest polskie duchowieństwo, na cześć którego toast wnosi w ręce ks. Rychlaka.

Przemawiali jeszcze: poseł Roszkowski, ks. Rychlak, r. m. Kosobucki, który pił zdrowie wszystkich posłów w ręce posła Roszkowskiego i inni, poczem po godzinie 2 po południu, zebrani rozeszli się od wspólnego stołu.

Po uczcie zebrani wpisywali się do pamiątkowego arkusza, jaki cech bronzowników z okazyi otrzymania nowych buław, w archiwum swojem przechowa.

Buławy te są dziełem zbiorowem kilku bronzowników krakowskich i przedstawiają się nader artystycznie. Na krótkich laskach srebrnych osadzona jest właściwa buława o tarczach z emblematami cechowemi i herbem miasta, na końcu buławy dla starszego cechu p. Piotra Seipa umieszczony jest z rozpostartemi skrzydłami biały orzeł.

Z sali koncertowej.

(Koncert Józefiny Carnioli i Janiny Ładówny.)

Wczorajszy wieczór, w sali Starego teatru w Krakowie, dał nam poznać dwie interesujące siły rodzime o indywidualnościach, zbliżonych do siebie, których wspólną cechą jest przewaga refleksyjności nad uczuciową, przy zupełnej dojrzałości technicznej. Pierwsza właściwość w produkcyach obu artystek, wywołuje wrażenie, na ogół biorąc, równowagi i t. z. „solidności“, czasem może braku jakiegoś żywszego, impulsywniejszego wyrazu, druga zdobywa słuchacza odrazu, każąc mu uznać poważną pracę studyów.

Pani Carnioli jest śpiewaczką operową, to też najlepiej zapewne wydają się zalety jej głosu i umiejętności na scenie, przy równomiernem działaniu postawy i ruchów. Pięknie brzmiący, obszerny w skali, a giętki mezzosopran tej artystki, swobodnie używany, zaokrąglony, nadaje się bardzo do interpretacyi takich aryj, jak wczoraj wykonane z „Sapho“ Gounoda i z „Samsona i Dalilli“ Saint-Saënsa, z pewnemi zastrzeżeniami zaś co do interpretowania pieśni i piosenek w rodzaju „Krakowiaka“ Noskowskiego, albo „Fijołków“ Meyer-Hellmunda, jakkolwiek tu i tam podbija słuchacza dźwięk głosu i umiejętność. Radzibyśmy artystkę usłyszeć przy wykonaniu programu o większym zakresie, któryby mógł wykazać wszystkie jej zalety śpiewackie.

Panna Janina Ładówna znana jest krakowskiej publiczności z przed kilku lat. Jakkolwiek w Krakowie stale przebywająca ukazuje się tu na estradzie rzadko, a szkoda, bo jestto pianistka muzykalna, inteligentna i stale pracująca nad sobą.

Od ostatniego występu postęp widoczny w zaokrąglaniu frazy przedewszystkiem, w stosowaniu efektów dynamicznych i w technice palcowej. Jeszcze tu i owdzie odczuwa się niezdecydowanie rytmiczne i pewną nerwowość w używaniu tempa, na ogół jednak odnosi się wrażenie gry skrystalizowanej artystycznie, opracowanej, pewnej.

Najlepiej uwypukliły się „Sceny dziecięce“ Szumana, w których kobieca tkliwość miała najwięcej sposobności do wypowiedzenia się. Sonata Beethowena Op. 27. Nr. 2. ulegała czasem tremie z początku niezwalczonej, Chopina Nokturn, Walc i Impromtu cechowała w szczegółach wykonania swoboda techniczna i brak afektacyi.

Obie artystki obdarzono oklaskami i kwiatami oraz proszono o naddatki. *B. W.*

Kronika.

Kraków, 11 stycznia.

Na ofiary katastrofy we Włoszech złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy“:

Karolina Pająkowa 2 K, Tow. gimn. „Sokół“ w Przeworsku zebrane 8 K 50 h., E. K. 3 K mieszkańcy Prądnika Białego 6 K, M. Zatłokal 2 K, Olga Dobrzańska 5 K, dzieci Manieckich ze Szczawnicy 5 K, Prusówny 4 K, dr M. Tarłowski 2 K, Wanda Kowalska 2 K. Wadowita 7 K, Karol Duszanek 4 K. T. S. 2 K 70 h., Karol Breuer 10 K, Jadwiga K. 20 K, T. W. 2 K, K. K. 2 K, Edmund Nowakowski 2 K, Wasilkowska 1 K, K. K. 1 K, prof. dr W. Łepkowski i współpracownicy 10 K, Stefan Olaczek 1 K, Marya Cholewińska 2 K, VIIb klasa gimnazyum Sobieskiego 6 K, Halusia W. 1 K, Glińska 1 K, Jakób Guzik 2 K 40 h., S. Kwaszewski 2 K, T. O. 1 K, K. O. 1 K, W. i K. Knebel zebrane 5 K 30 h., W. Hołubowiczowa 3 K, Burczykowie 2 K, dr Teodor Pawlicki 5, Waleryan Krawczyński zebrane w kółku znajomych sędziów 17 K, Michał Malczyński zebrane u pp. Szustakiewiczów 11 K, Zosia B. 2 K, dr Kolischer 20 K, dr Dulęba 10 K, dr Doliński 5 K, dr Tatarczuch 5 K, dr Frühling 10 K, Stefan Miziewicz 5 K, NN. z Tyczyna 5 K, W. Człapińska 2 K, Władysławowie Nowiccy 2 K, Ludwikowie Małeccy 3 L 6 h., Jan Szopiński 2 K, Mieczysław Fusek 1 K 20 h., Gonetewie 8 K.

Poświęcenie ochronki im. Amelii Klemensiewiczowej. Uroczyste poświęcenie pierwszej ochronki, założonej przez krakowskie Koło Pań T. S. L., a nazwanej imieniem śp. Amelii Klemensiewiczowej dla uczczenia pamięci zmarłej odbyło się wczoraj popołudniu w domu pod l. 24 w gminie Grzegórzki. W uroczystości tej wzięły udział liczni członkowie Koła Pań T. S. L. z wydziałem i prezesową p. Maryą Siedlecką na czele, poseł do parlamentu dr Petelenz, wiceprezydent dr Szarski, dyrektor magistratu p. Grodyński, radca miejski dr Gertler, jako delegat głównego zarządu T. S. L., przedstawiciel zarządu polskiej Macierzy śląskiej prof. Mohr z Cieszyna, rada gminna grzegórzecka, a przedewszystkiem liczni mieszkańcy Grzegórzek z żonami i dziećmi. Oczywiście ogólną uwagę zwracała dziatwa obojga płci w wieku od 5 do 7 lat, ubrana odświętnych sukniach, — przyszli wychowankowie, uczniowie i uczenice nowej ochronki.

Poświęcenia dokonał ks. dr Rychlak, proboszcz kościoła św. Mikołaja, poczem w serdecznej przemowie, życzył aby była placówką poświęconą nauce, wychowaniu i budzeniu u dziatwy ducha narodowego. Następnie p. Strokowa imieniem Koła Pań T. S. L. oddała ochronkę do użytku publicznego, dla dobra gminy Grzegórzki, Krakowa i kraju. Zaznaczając, że ochronka nosi imię niestrudzonej i szlachetnej pracowniczki na polu oświaty ludowej śp. Klemensiewiczowej, wyraziła życzenie, aby takie ochronki otoczyły pasem dokoła wielki Kraków, któryby był wałem ochronnym, strzegącym najmłodszą dziatwę przed zepsuciem i złemi wpływami, a wpajającym w nią miłość pracy, nauki i moralności oraz przywiązania do ziemi ojczystej i ojczyzny.

Radca dr Gertler składał z okazyi otwarcia ochronki życzenia powodzenia imieniem głównego zarządu T. S. L., podkreślając, że celem T. S. L. jest także zakładania ochronek.

Imieniem rady gminnej przemówił b. naczelnik gminy p. Salwiński i zapewniał, że gmina otoczy ochronkę troskliwą opieką, bo zna jej wartość, zarazem dziękował w serdecznych słowach Kołu Pań T. S. L. i wszystkim tym, którzy przyczynili się do jej otwarcia.

Prof. Mohr, członek zarządu polskiej Macierzy na Śląsku składał jej imieniem życzenia, zaznaczając, że także ochronki przydałyby się także w jak największej liczbie na Śląsku, aby ratować dziatwę polską przed germanizacyą i czechizacyą. Do życzeń ogólnych przyłączył się w przemowie także poseł dr Petelenz, życząc powodzenia polskiej dziatwie. Rejent p. Klemensiewicz dziękując Kołu Pań T. S. L., że nadali ochronce imię jego śp. żony, zapewniał, że ze swej strony będzie się starał uczestniczyć w staraniach koło jej rozwoju.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez dziatwę ochronki kilku kolend. Śpiew małych dziewczątek i chłopczyków wywarł na wszystkich miłe wrażenie. Dodać trzeba, że sala ochronki z okazyi poświęcenia była pięknie udekorowana, a w środku błyszczało ładnie przybrane drzewko, z płonącemi świeczkami. Na zakończenie dziatwa obdarzona została podarkami i łakociami.

Pamięci W. L. Anczyca. „Związek teatrów i chórów włościańskich“ powziął piękną myśl stworzenia fundacyi konkursowej imienia W. L. Anczyca, z którejby płynęły nagrody za najlepsze utwory dramatyczne o pierwiastku ludowym. Z tą myślą równocześnie wyłonił się zamiar, aby 25 rocznicę śmierci znakomitego pisarza ludowego uczcić świętem literacko-narodowem. Dla urzeczywistnienia tego zamiaru utworzył się w Krakowie komitet tymczasowy z członków towarzystwa, zamieszkałych w Krakowie (dr J. Flach, prof. Jan Magiera, Bol. Raczyński, dr L. Rydel, Ludwik Solski, dr M. Szyjkowski). Komitet odbył wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezesa „Związku teatrów i chórów włościańskich“, dra Zygmunta Gargasa ze Lwowa. Uchwalono uroczystości Anczycowskie urządzić w dniu 8 maja, kiedy największy bywa napływ włościan do Krakowa. Zorganizowano ściślejszy komitet miejscowy z dr Lucyanem Rydlem na czele. Godności wiceprezesów zachowano dla przedstawicieli włościan i mieszczaństwa krakowskiego. Prace sekretarskie poruczono dr M. Szyjkowskiemu, skarbnikowstwo zaś objął p. Stanisław Staszczyk. Cztery sekcye zajmą się szczegółowem urządzeniem uroczystości, która w ogólniejszej treści składać się ma z nabożeństwa, pochodu i przedstawień w obu teatrach krakowskich. Najprawdopodobniej utwory Anczyca odegrają ochotnicze siły włościańskie. Obecnie już dwa chóry wiejskie zgłosiły się na usługi komitetu.

Aby zachęcić do udziału w pokłonie dla tak zasłużonego pisarza obywatelskiego szersze warstwy społeczne w Krakowie i okolicy, postanowiono zwrócić się z odezwą do posłów sejmowych i parlamentarnych z krakowskiego i najbliższego sąsiedztwa, zaprosić Radę miejską krakowską i Izbę rękodzielniczą oraz wszystkie miejscowe pisma codzienne. Ponieważ Anczyc był pisarzem ludowym, jak również i autorem dla młodzieży, przeto komitet wypracuje też prośbę do Rady szkolnej krajowej, aby w uroczystości Anczycowskiej pozwoliła szkołom a nawet je zachęciła, aby czynnym udziałem uświetniły to święto, jakie czcić będzie polska dramaturgia ludowa.

Pieśń „Tyrteusza“ dotąd stoi na wyżynie wielkiej poezyi. „Chłopi arystokraci“ ciągle nas jeszcze bawią i weselą. „Emigracya chłopska“ i dzisiaj nie traci swojej świeżości, nie mówiąc już o „Kościuszce pod Racławicami“, bez którego wprost nie można sobie obecnie święta narodowego w Krakowie pomyśleć. Jest zatem słuszna nadzieja, że zacny obywatel krakowski i poczciwy redaktor „Kmiotka“ godnego doczna uczczenia w ćwierć wieku po zamknięciu swych powiek doczesnych.

Z karnawału. W sobotę odbyła się w „Ognisku nauczycielskim“ pierwsza w tym karnawale zabawa taneczna przy współudziale nader licznej i doborowej publiczności. Bawiono się z wielkiem ożywieniem do białego rana. Radość i zadowolenie odbijały się od pierwszej aż do ostatniej chwili na twarzach nie tylko uroczych tancerek i pełnych werwy tancerzy. ale i u starszych osób. To też ogółem nie miano słów i uznania dla sekcyi zabawowej, która umie nadać ciepły i serdeczny nastrój całej zabawie i pozyskać sobie zaufanie miłych gości.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę licznie zebrane grono członków żegnało bankietem swego kilkoletniego wydziałowego dra Antoniego Haimana, byłego sekretarza Resursy, aranżera zabaw i członka Kółka amatorskiego, przeniesionego obecnie na stanowisko sędziego do Strzyżowa. W szeregu toastów wygłoszonych podczas bankietu podniesiono zasługi niezwykle czynnego członka wydziału, oraz jego zalety towarzyskie, któremi zaskarbił sobie ogólną sympatyę. Kółko amatorskie Resursy, którego dr Haiman był gorliwym współpracownikiem, ofiarowało mu piękny bukiet. Sekretaryat Resursy wygotował mu nader dowcipnie wystylizowany list pożegnalny w formie „wyzwolin“, na którym wszyscy uczestnicy bankietu umieścili swoje podpisy. W bankiecie brały udział także panie, więc zabawa urozmaicona tańcami przeciągła się do rana.

Resursa urzędnicza urządza w najbliższą sobotę t. j. 16 b. m. zabawę taneczną przy muzyce wojskowej 13 p. p. Początek o godz. 9 wieczór. Przygotowania do balu maskowo-kostyumowego, który odbędzie się dn. 12 lutego, są w pełnym toku. Wydział oraz komisya zabawowa dokładają wszelkich starań, aby bal ten wypadł jak najświetniej pod każdym względem. Wydano już bardzo wiele zaproszeń, po które można zgłaszać się do sekretaryatu Resursy codziennie wieczorem między godz. 7—9.

Z kroniki policyjnej. Katarzyna Bielawska, praczka w Ludwinowie, doniosła do ekspozytury policyi w Podgórzu, iż przed kilku dniami przybyła wieczorem do niej nieznajoma jej służąca i prosiła o nocleg. Bielawska, zlitowawszy się nad proszącą, udzieliła jej schronienia. Wczesnym rankiem nazajutrz udała się Bielawska, jak zwykle, za sprawunkami do Podgórza, pozostawiając gościa w domu. Jakież było jednak przerażenie Bielawskiej, gdy po powrocie do domu gościa nie zastała, a zauważyła, że służąca, którą nocowała, rozbiła jej kufer i zabrała znaczną ilość garderoby, biżuteryi i bielizny, ogółem wartości przeszło 200 K. Policya wyśledziła sprawczynię kradzieży i wczoraj ją aresztowała. Jest to już kilkakrotnie karana za kradzież Stanisława Jedynakówna, lat 17. Znaleziono przy niej część skradzionych rzeczy, część zaś ukryła.

Za kradzież skór wartości 400 koron na szkodę białoskórnika Markusa Scheiera aresztowała wczoraj policya 57-letniego wyrobnika, Wojciecha Malarza. Skradł on skóry ze strychu przy ul. Bawół l. 8 i schwytano go właśnie, gdy zamierzał łup spieniężyć.

Poczta w Dębnikach. Piszą nam z Dębnik: W Dębnikach, przedmieściu Krakowa, zaprowadzona jest poczta wraz z urzędem telegraficznym, od lat kilkunastu, która ze wzmożonym ruchem komercyalnym, jak od początku jej założenia, tak do dziś, pomimo że wzrosła do II klasy 1 stopnia, ma połączenie piesze dwa razy dziennie z pocztą dworca kolejowego w Krakowie.

Otóż posłaniec, odbywając codziennie tę podróż przez miasto Kraków, skraca sobie tę drogę do dworca kolei, 3 km. wynoszącą, różnemi zaułkami, a litość bierze patrzeć, jak obładowany licznemi przesyłkami i workami wartościowemi, powiązanemi w sznurki, w deszcz, śnieg i pogodę jak wielbłąd przez Saharę upada ze zmęczenia, aby zdążyć z niemi na czas na miejsce przeznaczenia. Dziwimy się, że dotąd nie było wypadku, że mu jaka przesyłka nie zginęła w drodze, albo że mu jaki śmiały rzezimieszek, zwłaszcza gdy wraca późnym wieczorem z dworca, poprostu nie wydarł z ręki pakunku.

Czyżby dyrekcya poczt we Lwowie, powodując się systemem oszczędnościowym, nie uznała za stosowne zamienić kurs pieszy poczty w Dębnikach na konną jazdę, którąby nietylko zabezpieczała wózkiem krytym przesyłki od przemoczenia, ale także zapewniła ich bezpieczeństwo i szybki transport na miejsce przeznaczenia?

Z kraju.

Zarząd główny Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego rozpisuje konkurs na posadę urzędnika Towarzystwa. Do obowiązków jego należeć będzie przedewszystkiem lustracya Kół Macierzy szkolnej i zakładanie Kół nowych, tudzież czynności administracyjne, połączone z tą stroną działalności Macierzy szkolnej. Oferty wraz z podaniem warunków należy wnosić do 20 b. m. pod adresem: Zarząd główny Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie.

Tarnów, 10 stycznia. (Z Rady miejskiej. Raut T. S. L. Pożar). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, która uchwaliła 200 koron na ofiary katastrofy we Włoszech, poczem upoważniła burmistrza do starań w dyrekcyi kolei, aby przy budowie dworca kolejowego w Tarnowie zatrudniono siły miejscowe, względnie krajowe. Nadto na wniosek burmistrza postanowiono dwie osoby wysłać na kurs straży ogniowej we Lwowie i zawotowano na ten cel 150 kor. Uchwalono wypłacić funduszowi ubogich za 1908 rok 1000 koron jako ostatnią zaliczkę, a pp. Mikosiowi, Karolowi Pietrzykowskiemu i Neumanowi udzielono pozwolenia na koncesyę na przewóz osób i ręcznych pakunków za pomocą omnibusów automobilowych w Tarnowie.

Dziś obradowano nad zmianą statutu Kasy Oszczędności m. Tarnowa. Referował dr Ringelheim. Przedstawił on wnioski komisyi prawniczej, która wyraziła zapatrywanie, że każda zmiana statutu wymaga potwierdzenia Rady. Referent jest za autonomią Kasy w paragrafach, które dotyczą wewnętrznej gospodarki instytucyi. Rada miejska zaś powinna dawać aprobatę w paragrafach ważnych. Mowca przechodzi po kolei te paragrafy i omawia ich znaczenie (§ 2, 37, 30, 31, 45 i 49). W tych paragrafach konieczne jest zezwolenie Rady.

Po wyjaśnieniach burmistrza, który wyraził zgodę magistratu z wnioskiem większości komisyi prawniczej, nastąpiła dyskusya. Dr Rappaport wyraził zapatrywanie, że wszelkie zmiany statutu wymagają potwierdzenia Rady. Dr Goldhammer jest za wnioskiem większości komisyi, która broni powagi Rady. Należy żądać od namiestnictwa, aby wtedy zgodziło się na zmianę statutu, jeżeli Kasa uwzględni dodatki Rady. Dr Offner wyraża wątpliwości do § 49 i żąda, aby dyrektor kasy był tylko najwyższym urzędnikiem większości, nadto stawia wniosek, aby zmiany statutu w § 30 co do ilości członków wydziału nie przyjąć.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi, aby się oświadczyć przychylnie za zmianą statutu z odrzuceniem dodatku do § 49, uchwalono do § 31 dodać słowa, że zmiany statutu mają się dokonywać za zgodą Rady (Dr Ringelheim założył votum separatum); nadto uchwalono wniosek dra Rappaporta co do zmiany ilości wydziałowych Kasy i wniosek, sprzeciwiający się zmianie, aby dyrektor biur był członkiem dyrekcyi i wydziału.

Podczas gdy ojcowie miasta suszyli swe głowy nad statutem Kasy Oszczędności, w sali kasynowej odbywał się raut T. S. L. Sala była pięknie udekorowana, a na ścianie wśród zieleni widniały litery T. S. L., gustownie wykonane na korze brzozowej. Produkcye muzykalno-wokalne wypadły bardzo interesująco. Chór cyganek pod batutą prof. Markowskiego, gra p. Bana na skrzypcach przy akompaniamencie orkiestry 57 pp., śpiew p. H. Zatheya i deklamacya p. Riessówny — złożyły się na doborowy program. Z kolei nastąpiły tany, rozpoczęte polonezem. Do pierwszego kadryla stanęło par 64. Tańce trwały do godziny 6 rano, a prowadził je dziarsko p. Pollak. Wogóle wczorajszy raut zostawił najmilsze wspomnienia w sercach Tarnowianek, które oświadczyły, że tak ochoczej zabawy nie pamiętają. Komitetowi pań, a zwłaszcza prezesowej komitetu, p. Niwińskiej, należy się szczere uznanie za przysporzenie grosza T. S. L.

W pralni chemicznej Fedorowicza na Terlikówce wybuchł pożar z powodu nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. Ogień poparzył żonę właściciela i służącą. W czasie obrony jeden ze strażaków doznał poważnego obrażenia głowy.

Nowy Sącz, 8 stycznia. (Z kolei. — Kasa Oszczędności).

Na tutejszym dworcu kolejowym wybudowano tej jesieni przy magazynach kolejowych piętrowy budynek, do którego zarząd kolejowy chce przenieść niektóre biura rachunkowe. Sciany formalnie ociekają z wilgoci i do takiego lokalu ma się wprowadzać biura, w których pracować mają urzędnicy po kilka godzin dziennie. Gdzież jest miejska komisya sanitarna, której obowiązkiem dać zezwolenie na zamieszkanie biur?

Ze wszystkich kas najwięcej życzliwości dla T. S. L. okazała Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza, przeznaczyła bowiem na cele biblioteki Szujskich 100 K i na Koło T. S. L. 100 K. Miejska Kasa zaproponowała roczną pomoc miastu na inwestycye kwotę 8.000 K. w razie dochodów. Przeciwko temu wniósł p. A. rekurs do namiestnictwa. A więc gdyby namiestnictwo rekurs uwzględniło, to ową kwotę zapłacić muszą obywatele w podatkach.

Rozwiązanie Rady powiatowej. Namiestnik rozwiązał Radę powiatową w Bohorodczanach, ponieważ na ostatniem posiedzeniu 20 członków Rady wraz z prezesem i jego zastępcą złożyło swoje mandaty. Kierownictwo tymczasowego zarządu spraw powiatu powierzono sekretarzowi namiestnictwa, Ludwikowi Gasparemu.

Wykopaliska przedpotopowe. Ze Stanisławowa donoszą, że na gruntach Rauchów na Górze przy kopaniu gliny natrafiono na szczątki mamuta. Przedsięwzięto dalsze odkopywanie, a całe wykopalisko oddane będzie do muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

Ze świata.

Próby z surowicą przeciwko cholerze. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu, adjunkt tamtejszego Zakładu seroterapeutycznego i profesor wydziału lekarskiego, dr Rudolf Kraus miał wykład o teraźniejszym stanie dyagnozy szczepienia ochronnego i terapii etiologicznej cholery azyatyckiej. Prof. Kraus udał się z ramienia austryackiego ministerstwa oświaty w jesieni ubiegłego roku do Petersburga i okolic, dotkniętych cholerą, ażeby wypróbować surowicę przeciwko cholerze. Prelegent oświadczył, że ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie wyników leczenia, obecnie wydać jeszcze nie można. Podczas epidemii cholery w Rosyi, próby leczenia czyniono wyłącznie na ciężko chorych osobach, przyczem osiągnięto realne wyniki — ale ostateczne słowo zależy od dokładnej statystyki. Surowica musi być przedewszystkiem wypróbowana w każdem poszczególnem stadyum choroby, a próby te prelegent ma przedsięwziąć w bieżącym roku, spodziewając się, że będzie mógł ogłosić dokładne dane o wartości leczniczej surowicy.

Bojkotowanie namiestnika czeskiego. Komitet balu techników czeskich w Pradze postanowił nie zaprosić na bal ów namiestnika Czech, hr. Coudenhovego. Wobec tego czeskie Towarzystwo architektów i inżynierów oświadczyło, że komitet balowy nie może liczyć na żadne poparcie z jego strony. Komitet wobec tego oświadczenia zreasumował swoją pierwotną uchwałę i postanowił posłać namiestnikowi zaproszenie na bal. Ale po tej uchwale technicy czescy oświadczyli, że zbojkotują ten bal.

Zbrodnie seksualne, popełnione w Radeszowicy pod Pragą, wywołują oburzenie i osłupienie zarazem pośród tamtejszej ludności. Zbrodniarz, Józef Skala, liczący zaledwie półczternasta roku, zgwałcił w dzień trzech królów kilkuletnią dziewczynkę, poczem poderżnął jej gardło i rozpruł brzuch. — W piątek napadł Skala na dwie córeczki piekarza Smutnego, starszej, dziesięcioletniej poderżnął gardło i rozpruł brzuch, a młodszej trzyletniej zadał tylko kilka ran w szyję, gdyż został spłoszony. — Dziewczynka ta znajduje się w szpitalu i prawdopodobnie odzyska zdrowie. Józef Skala, syn robotnika, jest silnie rozwinięty pod względem fizycznym, ale uważają go za zwyrodniałego. — Przyznawszy się do zbrodni, oświadczył w śledztwie, że od czasu do czasu uczuwa niezmożone pragnienie widoku krwi. Już we wczesnej młodości przypatrywał się zabijaniu zwierząt domowych z wielką ochotą. Skala zostanie poddany badaniom psychiatrów.

Ekonomiczne skutki katastrofy włoskiej. Jak donoszą dzienniki włoskie wychodzące w Palermo, stosunki na wyspie Sycylii zaczynają iść normalnym torem. Linia kolejowa w głąb kraju wiodąca z Palerma, jest zupełnie naprawiona, depesze przeznaczone dla kontynentu, będą już ze stolicy Sycylii wysłane drogą bezpośrednią, gdy dotąd wysyłano je pocztą do Neapolu, albo Rzymu, gdyż jedyny kabel był zastrzeżony dla użytku rządu. O ile jednakże na zewnątrz wraca powoli wszystko do zwyczajnego stanu rzeczy, o tyle coraz większy powstaje niepokój w dziedzinie ekonomicznej. Powszechna panuje obawa, że teraz nastąpi druga katastrofa. Nie tylko, że nagle zniknęło z widowni 300.000 konsumentów, ale w dodatku około 50.000 ludzi, pozbawionych zupełnie środków do życia, zapełniło miasta sycylijskie, co już jest groźnym faktem gospodarczym. Ale najgroźniejszym jest fakt nagłego ustania handlu i ruchu okrętowego w Sycylii. Właśnie d. 1 stycznia b. r., w głównym dniu wypłat, były w Messynie płatne ogromne sumy, które naturalnie zawiodły co do grosza. Liczne trudności powstają w sprawie, jak państwo zarządzi odszkodowanie, za liczne obligacye i papiery wartościowe, a wreszcie za pieniądze papierowe, które w Messynie uległy zniszczeniu. Osoby, które udowodnią, że były w posiadaniu takich papierów, względnie spadkobiercy owych osób, sądzą, że państwo za zniszczone papiery państwowe musi dać odszkodowanie, albo ewentualnie inne papiery.

Oficer w nędzy. Dzienniki budapeszteńskie donoszą o następującym wypadku, który się wydarzył w Budapeszcie: W nocy z dnia 8 na 9 b. m. zgłosił się do dyrekcyi policyi oficer, ubrany nieco zaniedbanie i prosił o interwencyę u stróża kamienicy, w której mieszkał, a to z tego powodu, ponieważ stróż nie chciał otworzyć bramy owemu oficerowi, który nie zapłacił czynszu za ostatni miesiąc. Komisarz zgodził się na tę prośbę, zapytując przy tej sposobności, dlaczego oficer zimową porą i do tego w nocy przyszedł bez płaszcza. Na to odpowiedział oficer, że płaszcz zastawił w restauracyi, nie mając czem zapłacić za kolacyę. Policya, stwierdziwszy, że podane przez oficera szczegóły są prawdziwe, zawiadomiła o tym wypadku wojskową komendę placu, która natychmiast pospieszyła oficerowi z pomocą. Oficerem owym jest pewien emerytowany kapitan.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców i naczelników sądu A. Sobotę z Obertyna do Ottynii i J. Schindlera z Glinian do Tyśmienicy, naczelnika sądu J. Pisarskiego z Turki do Chodorowa, sędziów powiatowych dra M. Koniuszeckiego z Sambora do Krakowca, L. Giełę ze Szczerca i Witolda Szulakiewicza z Halicza do Przemyśla, D. Hlibowickiego z Kulikowa do Lwowa, I. Maślaka z Sołotwiny do Stryja, Wład. Kuzińskiego z Kamionki do Lwowa, St. Tałasiewicza z Niemirowa do Przemyśla, L. Tiegermanna z Doliny do Stryja, D. Norsesowicza z Jabłonowa do Lut, St. Dyduszyńskiego z Tłustego do Bolechowa, D. Ostrowskiego z Borszczowa do Szczerca, E. Janickiego z Drohobycza do Stryja, dr. O. Linka z Mościsk do Lwowa, M. Tretiaka z Turki do Tarnopola, B. Szczerbatiuka z Kałusza i P. Zaczka ze Sniatyna do Sambora i K. Swierzawskiego z Tyśmienicy do Sanoka.

Zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego, mającego tytuł i charakter radcy sądu Jana Haimanna we Lwowie, sędziów powiatowych dra Włodzimierza Kulczyckiego we Lwowie, Feliksa Łozińskiego w Przemyślu, Justyna Dzerowicza ze Śniatyna w Stanisławowie; radcami sądu krajowego i naczelnikami sądu powiatowego: sędziego powiatowego i naczelnika sądu Emila Burdowicza w Bursztynie, sędziów powiatowych Franciszka Bortha z Chodorowa w Podwołoczyskach, Józefa Sterzyńskiego ze Lwowa w Zbarażu, sędziów powiatowych i naczelników sądu Kazimierza Schoenetta w Delatynie, dra Bolesława Gawińskiego w Baligrodzie, Mieczysława Mossora w Dynowie, Kazimierza Wojnę w Kałuszu, Aleksandra Brückmanna w Monasterzyskach, sędziego powiatowego dra Jozefa Łaszkiewicza ze Lwowa w Glinianach; sędziami powiatowymi i naczelnikami sądu: E. Laszeckiego w Zborowie dla Starejsoli, St. Kownackiego w Bełzie, dra Ad. Niesiołowskiego w Janowie, Franc. Kowalskiego w Dubiecku dla Obertyna, W. Pfütznera w Winnikach dla Turki i Wł. Obmińskiego w Zabłotowie dla Próchnika; sędziami powiatowymi: Wł. Wołoszczuka w Próchniku dla Jarosławia, T. Wolanina w Lutowiskach dla Borszczowa, Wł. Olchowskiego w Łące dla Kulikowa, dr Z. Hacna we Lwowie, Z. Rodzynkiewicza w Delatynie dla Kałusza. Z. Gölisa w Lisku dla Halicza, J. Paara w Jaworowie dla Niemirowa, M. Słoniewskiego w Rawie dla Drohobycza, K. Węgrowskiego z Potoka dla Tyśmienicy, A. Kozła w Kołomyi, J. Zawistowskiego w Chodorowie, J. Kałużniackiego w Birczy dla Zborowa, Wł. Schmidta w Podburzu dla Turki, S. Worochta w Kosowie dla Śniatyna, E. Wousata w Jaworowie dla Bełza, St. Śliwińskiego w Dobromilu dla Janowa, W. Jaworka w Tłustem, M. Majewskiego w Zbarażu dla Kamionki, St. Sahanka w Bursztynie dla Doliny, R. Rittera w Dobromilu dla Sołotwiny, J. Łaza w Tłumaczu dla Przemyślan, J. Heydegena w Podhajcach dla Mościsk, W. Feliksa w Brzozowie, A. Salaha w Bursztynie dla Jabłonowa, dra J. Zaplatalskiego w Mikołajowie, dra M. Grabowskiego w Drohobyczu dla Kopeczyniec.

Zastępcami prokuratorów państwa w VIII. randze zamianowani: dr Stan. Batycki dla Stanisławowa i A. Gürtler dla Złoczowa; zastępca prok. Józef Dworzak przeniesiony ze Złoczowa do Lwowa. Przeniesieni zostali sędziowie: M. Kuciński ze Strzyżowa do Lwowa, J. Zołoteński ze Starejsoli do Sieniawy, Tad. Papée z Sołotwiny do Drohobycza, J. Komarzyński z Mielnicy do Rawy, J. Biliński z Rawy do Kałusza, J. Wasyłyk z Pruchnika do Jaworowa, J Witkowski z Sądowej Wiszni do Kołomyi. Sędzia okręgu apel. lwowskiego Henryk Sadłowski otrzymał posadę w Tłumaczu, A. Łukianowicz w Bóbrce. Sędziami mianowani auskultanci: A. Starzecki dla Sołotwiny, J. Chirowski dla Turki, J. Sawczak dla Cieszanowa, E. Reiss dla Chodorowa, A. Sokołowski dla Bursztyna, S. Lewicki dla Starejsoli, F. Ciećkiewicz dla Liska, E. Wierzbiański dla Potoka, A. Kubisztal dla Sądowej Wiszni, J. Wojciechowski dla Pruchnika, M. Horowitz dla Mielnicy, E. Sielski dla Delatyna, J. Mileszno M. Sorokowski dla Dobromila, M. Mochnacki dla Delatyna, H. Merena dla Tłustego, T. Łepki dla Kosowa.

Zmarli.

Janusz Sadowski, sekretarz Rady miejskiej, w 58 roku życia umarł w Tarnopolu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W poniedziałek: Dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi“.

We wtorek: Dr Filip Eisenberg: „O zagadnieniach życia“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.

We wtorek: Doc. uniw. Jagiellońskiego dr Tadeusz Grabowski: „Juliusz Słowacki, jego życie i charakter“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Noc listopadowa“.
We wtorek: „Małgorzatka“.
We środę: „Ojciec i syn“.
We czwartek: „Małgorzatka“.
W piątek: „Wieczór trzech króli“.
W sobotę: „Dyabeł“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Dyabeł“.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Pod gwiaździstą banderą“.
We środę: „Pod gwiaździstą banderą“.
We czwartek: „Pod gwiaździstą banderą“.
W piątek: „Nasze Paryżanki“.

Z kalendarza. We wtorek 12 stycznia: Arkadyusza p. i Tacyany mm.; we środę 13 stycznia: Weroniki p. i Leoncyusza; we czwartek 14 stycznia: Hilarego b. w. d. k. i Feliksa.

Wschód słońca 12 stycznia o godzinie 7 min. 37, zachód o g. 3 m 59; długość dnia 8 godzin min. 22.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 stycznia termometr doszedł od — 2·8 do + 0·7 C.; — barometr wahał się.

Dnia 11 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 743·1 mm., termometru — 5·6 C.; wiatr zachodni.

Dział ekonomiczny.

✂ **Krajowy kurs majsterski** dla stolarzy w Jaśle będzie otwarty dnia 11 bm. o godz. 8 rano w szkole wydziałowej męskiej. Na kurs zapisało się 14 uczestników, 7 majstrów i 6 czeladników z Jasła, a 1 z okolicy.

✂ **Wstrzymanie wysyłek do Włoch.** Włoskie ministerstwo dla poczty i telegrafu w Rzymie wstrymało aż do odwołania transport pakietów do Messyny i Reggio di Calabria. Pakiety dla tych miejscowości będą przeto zwracane na miejsce nadania.

✂ **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 16 stycznia b. r. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Izydorówka. Urząd ten łączy się z siecią pocztową za pomocą poczty pieszej do Żurawna. Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę Izydorówka, tudzież obszar dworski Izydorówka, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gminy: Lachowice Podróżne, Sulatycze, Łysków, Krechów i Korczówka, jako też obszary dworskie: Lachowice Podróżne, Sulatycze i Korczówka.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Skorowidz miejscowości Galicyi.** Przyklasnąć można szczerze myśli, którą powziął urzędnik zakładu ubezp. rob. od wyp. we Lwowie, p. Szymon Chanderys. Opracował on i przystępuje obecnie do wydania skorowidza wszystkich miejscowości w Galicyi i Bukowinie na podstawie najnowszych źródeł urzędowych, — skorowidza zupełnego, który pod każdym względem stałby na wysokości zadania.

W Skorowidzu swym p. Chanderys uwzględnił już najnowsze zmiany, a w szeregu wprowadzonych rubryk znajdujemy niektóre zupełnie nowe a niezbędnie potrzebne.

Łatwo zrozumieć, ile trudu pochłonęła praca nad tym Skorowidzem i jak rozległe będzie to dzieło. Autor zakreślił je na rozmiar około 65 arkuszy druku, podając mimo to cenę egzemplarza w rozpisanej subskrypcyi na 10 koron, prócz porta, co jest ceną w istocie nadzwyczaj niską.

Przypuszczać wypada, że w subskrypcyi wezmą udział władze, zwłaszcza autonomiczne, banki, asekuracye, a także adwokaci, notaryusze i przemysłowcy tem skwapliwiej, że po wydaniu, w obiegu księgarskim cena Skorowidza zostanie podwyższona.

Z prawdziwem zadowoleniem witamy pojawienie się nowego Skorowidza, świadczy on bowiem, że i u nas budzić się poczyna dążność ku pracy na różnych odłogiem leżących polach użyteczności, na których przywykliśmy posługiwać się wytworami obcej przedsiębiorczości i sumienności...

Wszelkich wyjaśnień, oraz okazową odbitkę pierwszej stronicy wspomnianego Skorowidza, na życzenie chętnie udzieli wydawca p. Tadeusz Krzysztofowicz, we Lwowie, ul. Krzywa l. 8.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 stycznia.

Uczczenie prof. Wojciechowskiego. Jak już donosiliśmy, odbyło się w sobotę wręczenie profesorowi drowi Tadeuszowi Wojciechowskiemu plakiety, wybitej na jego cześć przez uniwersytet lwowski. O godz. 12 w południe udała się do czcigodnego profesora deputacya senatu, złożona z rektora prof. dra Marsa, prorektora prof. dra Dembińskiego i dziekanów ks. prałata dra Bartoszewskiego, prof. dra Finkla, prof. dra Łyskowskiego, prof. dra Sieradzkiego i prof. dra Witkowskiego. Deputacyę przyjął jubilat w otoczeniu rodziny. — Wręczając plakietę, przemówił imieniem uniwersytetu rektor dr Mars i podniósł zasługi znakomitego uczonego.

Z głębokiem wzruszeniem odpowiedział jubilat, a dziękując w gorących wyrazach, zapewniał, że odznaczenie to uważa za najwyższe, jakie go spotkało w życiu.

Plakieta, wykonana przez młodego artystę p. Włodzimierza Koniecznego, przedstawia się bardzo pięknie. Podzielona u góry na trzy pola łukami gotyckiemi, w środku przedstawia zamek i katedrę na Wawelu z ryciny XVII w., po stronie lewej symbol historyi w postaci zamyślonej kobiety, po prawej na liściach wawrzynowych sylweta jubilata. Napis gotykiem: Tadeuszowi Wojciechowskiemu — uniwersytet lwowski 1907.

P. Stanisław Jasieński, artysta-malarz, inspektor i dekorator sceny miejskiej we Lwowie, przenosi się w dniach najbliższych do teatrów rządowych w Warszawie. Teatr lwowski traci znakomitą siłę, która wystawiane na jego scenie dzieła przystrajała w przepiękne zewnętrzne szaty. Członkowie Koła literacko-artystycznego, w którem p. Jasieński spędzał stale wszystkie wolne od żmudnej zawodowej pracy chwile, pożegnali go wczoraj o g. 9 wieczorem wspólną kolacyą.

Repertoar teatru lwowskiego.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Madame Sans Gêne“.
We czwartek: „Aida“.

Katastrofa we Włoszech.

Telegramy „N. Reformy“ z 11 stycznia.

Nowa katastrofa.

Messyna. Wczoraj powtórzyło się tu ponowne silne trzęsienie ziemi. Fale morskie oderwały mur portowy na długości 20 m. Trzy wagony ze środkami żywności wpadły do morza.

Messyna. Znowu nastała niepogoda. Deszcz leje strumieniami. Ponawiają się też trzęsienia ziemi, lecz już lekkie. Wojsko kontynuje poszukiwania za żyjącymi jeszcze pod gruzami. Znaczna część wojska jest zajęta przy budowie baraków, w których będą pomieszczone urzędy, przyszły garnizon i ludność. Stan zdrowotny zadawalniający. Panuje zupełny porządek.

Dalsze wstrząśnienia.

Rzym. Według doniesień z Reggio di Calabria wstrząśnienia ziemi ciągle się tam jeszcze ponawiają. Wychodźcy, umieszczeni tam w barakach, są tak zdenerwowani, że w popłochu opuszczają baraki i mimo niepogody wolą obozować pod gołem niebem. W Bagnara został urząd telegraficzny, tymczasowo mieszczący się w baraku, zupełnie zniszczony skutkiem zawalenia się budynku. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Burzenie Messyny.

Medyolan. Mury, grożące zawaleniem się, są obecnie w Messynie rozsadzane za pomocą dynamitu. Prace około uprzątania gruzów odbywają się pod kierownictwem fachowców i ukończą się dopiero po upływie wielu miesięcy.

Szał z głodu.

Rzym. Donoszą tutaj z Bari: Liczni wychodźcy, wiezieni pociągiem z Lazzaro, zażądali w gwałtowny sposób na stacyi Sibari żywności od naczelnika. Gdy naczelnik oświadczył, że nie ma na stacyi żadnych środków żywności, wygłodniali wychodźcy, jakby w szale, rzucili się na niego z kijami w rękach. Służba kolejowa z trudem zdołała obronić naczelnika i rozszalałych napowrót weprzeć do wagonów. Dopiero w Metaponto rozdano żywność między zgłodniałych.

Dziwna kontrola.

Rzym. Jak donoszą z Palerma, przybył tam przyboczny lekarz cesarza Wilhelma, dr Niedner, ażeby objąć nadzór nad rozdawnictwem darów, przysyłanych przez cesarza niemieckiego.

Okręty amerykańskie pod Messyną.

Neapol. Przybył tu jeden amerykański krążownik pancerny. Oczekuje on przybycia jeszcze kilku okrętów wojennych amerykańskich, poczem — jak się zdaje — odpłynie do Messyny.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 11 stycznia.)

Czy odrzucono?

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ donosi, że oferta Austryi co do zapłacenia odszkodowania w wysokości 2 i pół miliona funtów tureckich, została na wczorajszej Radzie ministrów definitywnie odrzucona.

„Ikdam“ potwierdza tę wiadomość.

„Tanin“ oświadcza, że rząd austryacki uczynić musi zadość żądaniom Turcyi, nie tylko w sprawie odszkodowania za państwowe domeny tureckie w Bośni lecz i za udział w długu państwowym w Turcyi.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne ze strony miarodajnej donosi, że powyższe wiadomości, podane przez tureckie dzienniki, pozbawione są podstawy.

Achmed Riza przeciw odszkodowaniu.

Konstantynopol. Jak słychać, Achmed Riza, prezydent parlamentu, nie zgadza się na propozycyę rządu austryackiego w sprawie odszkodowania. Uważa on podawaną sumę za zbyt niską i ofiarowaną ofertę za zbyt spóźnioną. Achmed Riza żąda przedewszystkiem gwarancyi autonomii dla Bośnii i Hercegowiny.

Strzały z Serbii.

Sarajewo. Według wiadomości z Srebrnicy, przed kilku dniami dała serbska straż skarbowa ognia do bośniackich włościan, którzy w lesie koło Popocicke Polje na lewym brzegu Driny drzewo zbierali. Na szczęście nikt nie został ugodzony, gdyż chłopi zaraz po pierwszym strzale schronili się za drzewa, a następnie zawiadomili najbliższy posterunek żandarmeryi.

Król Piotr do armii.

Belgrad. Z powodu świąt Bożego Narodzenia wedle obrządku wschodniego, odczytali wszyscy dowódcy pułków w całej Serbii następującą mowę króla Piotra do armii:

„Żołnierze! W głębokiej wierze w Boga wszechmocnego i w przekonaniu, że każdej chwili jesteście gotowi do walczenia mieczem i sercem o żądania Serbii, i że ofiarujecie wszystko, gdy zażąda tego ojczyzna tudzież najwyższy wasz wódz, pozdrawiam was w dniu dzisiejszego święta narodzin Chrystusa, pięknem hasłem naszych bohaterskich przodków: „Chrystus się narodził.“ Moi dzielni bohaterowie! Żyjcie ku chwale i wielkości naszej ojczyzny!“

Albańczycy przeciw Austryi.

Salonika. Z powodu agitacyi ze strony serbskiej, ludność albańska zwraca się przeciw Austryi. Rząd widział się spowodowanym wobec tego otoczyć austryacki konsulat silną strażą wojskową.

Konstytucya dla Bośnii.

Wiedeń. Obrady we wspólnem ministerstwie finansów w sprawie konstytucyi dla Bośni, będą w najbliższych dniach ukończone. Jak słychać, referat jest już prawie gotowy i w najbliższym czasie będzie przedłożony obu rządom do zatwierdzenia. Proklamacya konstytucyi nastąpi najpóźniej w maju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 11 stycznia.

Sytuacya w Austryi.

Berlin. „Berl. Börsenkurier“ donosi z Wiednia o sytuacyi wewnętrznej:

Bienerth zmienił znacznie projekt ustawy językowej dla Czech, zredagowanej przez gabinet bar. Becka.

Myśl koncentracyi stronnictw celem utworzenia gabinetu parlamentarnego, zdaniem korespondenta, nie będzie bez widoków.

Radykali czescy o reformie regulaminu.

Praga. Na zgromadzeniu czeskiej partyi radykalnej oświadczył dr Hejn, że posłowie czescy wszelkiemi środkami będą zwalczać reformę regulaminu Rady państwa, konfiskującą prawa mniejszości. Przyjęcie projektu reformy, wypracowanego przez p. Steinwendera, centralizm jeszczeby się wzmocnił. Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło rezolucyę, wzywającą posłów czeskich do opozycyi.

Organizacya młodoczeska.

Praga. Odbyło się tutaj poufne zgromadzenie mężów zaufania młodoczeskiego stronnictwa dla naradzenia się nad sanacyą stosunków partyi. Uchwalono natychmiast rozpocząć w kraju agitacyę dla jednania stronnictwu zwolenników.

Podróż ministra czeskiego do Pragi.

Praga. Jak donoszą „Narodni Listy“, czeski minister rodak, dr Zaczek, uda się przed rozpoczęciem sesyi Rady państwa do Pragi, — ażeby się porozumieć w niektórych sprawach z czeskimi posłami sejmowymi i oficyalnemi kołami politycznemi.

Z Sejmu krainskiego.

Lublana. Onegdajsze posiedzenie Sejmu miało zupełnie spokojny przebieg. Załatwiono kilka wniosków naglących.

O noworoczną przemowę Wilhelma.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung“ donosi z Berlina: Wojskowy gabinet cesarza wezwał osobiście każdego z generałów, którzy byli obecni podczas mowy noworocznej cesarza do generalicyi, ażeby oświadczył, czy nie wie, w jaki sposób treść przemowy cesarza dostała się do wiadomości publicznej.

Ustąpienie Urusowa.

Berlin. Petersburski korespondent „Loc. Anz.“ donosi z Peterburga: Ambasador rosyjski w Wiedniu hr. Urusow doniósł przed kilku miesiącami do Petersburga o zamiarze aneksyi. Nie otrzymał jednak odpowiedzi, poczem zwrócił się wprost do cara. To rozgniewało Izwolskiego, który zmusił ambasadora do zgłoszenia dymisyi, co teraz nastąpiło.— Jako następcę Urusowa wymienia korespondent Bachmetiewa.

Mowa ministra.

Londyn. Minister wojny Haldane, wygłosił w Edynburgu mowę, w której oświadczył, że jeżeli nie zapoznaje obecnego położenia odnośnie do Izby wyższej, nie długo ona potrwa. Zostałby przez to podjęty krok, celem przeniesienia punktu ciężkości wpływu politycznego i należyte miejsce, jeżeli demokratyzacya nie ma być wstrzymana.

Rewolucya w Persyi.

Tebris. (Pet. aj. tel.) Wojska rządowe spędziły rewolucyonistów z ich pozycyj koło wsi Derorud.

Gilotynowanie zbrodniarzy.

Paryż. Dziś ma się odbyć gilotynowanie czterech zbrodniarzy, zasądzonych za rabunek i morderstwo. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie i niezadowolenie z powodu tak długiego przewlekania wykonania wyroku. Gdy do Paryża przybył kat Begler, urządzono mu na dworcu owacyę(!) Przed więzieniem ustawiono silny oddział wojska ponieważ jak słychać, obawiają się zlynchowania zbrodniarzy przez ludność. Begler zapowiada, że całe tracenie potrwa do 12 minut.

Wenezuela wobec Europy.

Bordeaux. Onegdaj przybył tu wenezuelski minister Paul, upełnomocniony przez rząd generała Gomeza i akredytowany u rządu francuskiego, holenderskiego, angielskiego, włoskiego i niemieckiego. Paul odjechał do Paryża, gdzie ma nadzieję konferowania z francuskim ministrem spraw zewnętrznych i spotkania się z zastępcą rządu holenderskiego. Paul oświadczył, że ma misyę załatwienia w sposób zupełnie pokojowy i przyjacielski wszelkich spornych kwestyi.

Trzęsienie ziemi w Portugalii.

Lizbona. Onegdaj odczuto w Azaruja i Arvayolos koło Evora trzęsienie ziemi. Mieszkańcy opuścili w przerażeniu domy, trzęsienie ziemi nie wyrządziło jednak żadnej szkody.

Katastrofa w kościele.

Citten. (Szwajcarya.) W sąsiedniej wiosce Naz, runęła podczas nabożeństwa w kościele powała. Według dotychczasowych wiadomości zginęło 40 osób, a 60 odniosło skaleczenia.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 stycznia.

Wręczenie dyplomu. Dzisiaj w południe udała się do mieszkania prof. dra Macieja Jakubowskiego deputacya Rady miejskiej, celem wręczenia dyplomu obywatela honorowego miasta Krakowa, nadanego prof. Jakubowskiemu za zasługi poniesione dla społeczeństwa i miasta Krakowa. W deputacyi wzięli udział: prezydent miasta dr Leo, wiceprezydent dr H. Szarski, oraz radcy miasta: Beringer, dr Bandrowski, dr Domański, Epstein, Ed. Klemensiewicz, dr Pareński i dr Ponikło. Dyplom, ozdobiony jest dwoma akwarelowemi widokami pędzla art. malarza p. Józefa Czajkowskiego, przedstawiającemi: u góry, zabawę młodzieży w kolonii rabczańskiej i u dołu dyplomu, profesora Jakubowskiego u łoża chorego dziecka w szpitalu św. Ludwika.

Adres z podpisami członków prezydyum miasta i wszystkich radców, którego tekst sławi zasługi wielkiego filantropa, złożony jest w artystycznej tece, wykonanej w pracowni introligatorskiej p. R. Jachody.

Przyjęcie u prezydenta miasta. Wczoraj wieczór odbyło się w salonach prezydenta miasta dra J. Lea, przyjęcie, urządzone dla uczestników konferencyi posłów demokratycznych, która odbyła się wczoraj popołudniu w sali Rady miasta.

Ćwiczenia straży pożarnej. Po wspólnym opłatku w „Kole mieszczańskiem“, udali się wczoraj do gmachu miejskiej straży pożarnej posłowie krakowscy i lwowscy, w ich rzędzie wiceprezydent miasta Lwowa dr T. Rutowski, prezydyum miasta Krakowa, grono obywateli i urzędników, by przyjrzeć się ćwiczeniom straży, dokonanym pod kierunkiem naczelnika Nowotnego. W chwili, gdy zebrani zgromadzili się w podwórzu straży, odezwał się dzwon alarmowy, a w tej samej chwili otwarły się na oścież drzwi stajen i magazynów z rekwizytami, które w przeciągu niespełna dwóch minut, unoszone rączemi końmi, przy dźwiękach sygnałów trąbki, wyjechały w pełnym galopie na miasto. Zebrani goście mieli sposobność podziwiania nadzwyczajnej szybkości, z jaką tabor straży wraz z wszystkimi rekwizytami i karetką Tow. ratunkowego zdolny jest od chwili zaalarmowania wyruszyć na wskazane miejsce do pożaru. O sprawności i nadzwyczajnem wyćwiczeniu krakowskiej straży wyrazili się z uznaniem zebrani posłowie i reprezentanci m. Lwowa.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski o kreowanie dwóch nowych posad adjunktów budownictwa miejskiego i o utworzenie nowej komisyi aprowizacyjnej z łona Rady miasta.

Nadto przyjęła sekcya na wniosek magistratu regulamin targowy, tudzież projekt regulaminu dla targów na konie.

W końcu załatwiła sekcya prośbę p. Józefa Życieńskiego, dyrektora wydziału obrachunkowego o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Rozprawy karne przed przysięgłymi. Pierwsza kadencya rozpraw karnych przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpocznie się 3 bm. przeciw Janowi Frasiowi o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała (przewodniczy r. sądu Kulikowski). Dalej wyznaczono następujące rozprawy: 4 lutego Jan Wądoł, występek obrazy czci (przewodniczy r. sądu Raczyński), 5 lutego Alojzy Gustaw Titz, występek obrazy czci (przew. r. sądu Ferens), 6 lutego Michał Sawka, zbrodnia kradzieży (przew. r. sądu Grodyński), 8 lutego Władysław Meja, zbrodnia zgwałcenia i Teofil Koracz, zbrodnia kradzieży (przew. starszy r. sądu Ursel), 9 lutego Ludwika Mikowa, zbrodnia oszustwa (przewod. r. s. Raczyński) 10 lut. Jędrzej Maślanka, zbrodnia zgwałcenia (przewod. r. s. Trzaskowski) 11 lut. Franciszek Porabik, zbrodnia kradzieży (przewod. r. s. Jasiewicz) 12 lut. Józef Skoczek, zbrodnia oszustwa (przewod. r. s. Kulikowski).

Dalsze rozprawy przed przysięgłymi wyznaczone będą później.

Włamania w Krakowie. W ostatnich dniach dokonano w Krakowie kilku śmiałych kradzieży z włamaniem. I tak, w nocy z 8 na 9 b. m. z piwnicy przez sufit wybiwszy otwór w murze, wszedł do sklepu p. Weissa przy ulicy Krakowskiej, jakiś niewyśledzony dotąd sprawca, który z szuflady kasy właściciela zabrał kilkaset koron gotówki, jedną złotą 100 koronówkę jubileuszową i kilka bižuteryi.

Onegdaj włamał się do pracowni introligatorskiej p. Repetowskiego przy ulicy św. Tomasza, niejaki Kalinowski, który skradł pewną ilość gotówki; do jednego z pensyonatów przy ulicy Batorego włamał się niejaki Gradal, który jednak natychmiast aresztowany został.

Z Warszawy. (Pożegnanie konsula. — Wznowienie sprawy policmajstra Jonina. — Pożegnanie p. Gosiewskiego. — Testament rosyjskiego urzędnika. — Samobójstwa).

— Opuszczającego Warszawę konsula generalnego austryacko-węgierskiego, p. Ugrona de Abranfalva, uczczono na pożegnanie podarunkiem pamiątkowym. Do upominku, który wręczyła konsulowi margrabina Wielopolska, dołączono dedykacyę, ozdobioną widokami Warszawy, którą podpisało z górą 30 przedstawicieli i przedstawicielek arystokracyi warszawskiej.

— Dzięki usiłowaniom „Związku ludzi rosyjskich“ w Petersburgu, sprawa policmajstra m. Pabjanic, Jonina, który, jak wiadomo, przed rokiem zasądzony został na katorgę za samowolne zastrzelenie aresztanta, została w senacie wznowioną i będzie rozpatrywaną ponownie w dniu 22 lutego. Zdaje się, że istnieje zamiar skasowania wyroku Izby sądowej, celem ocalenia zasłużonego „diejatiela“.

— Znakomity matematyk, prof. Władysław Gosiewski, opuścił, ze względów zdrowia, stanowisko naczelnika buchalteryi Tow. kredytowego m. Warszawy, na którem pracował lat 30. Ustępującego pożegnano bankietem koleżeńskim.

— Były podprokurator sądu apelacyjnego warszawskiego, ś. p. Władysław Tafiłowski, zapisał testamentem: na biuro nędzy wyjątkowej 1.000 rubli, na kościół św. Aleksandra 2.000 rubli, wreszcie 3.000 rubli na instytut głuchoniemych i ociemniałych.

— Wczorajszej nocy na placu św. Aleksandra strzelił do siebie z rewolweru jakiś elegancko ubrany przechodzień. Kula skierowana w usta wyszła wierzchem głowy, powodując śmierć natychmiastową. Stwierdzono, że denat nazywał się Sobiesław Piszkiewicz i liczył lat 35.

— Wczoraj na stacyi Pruszków pod przechodzący pociąg pospieszny rzuciła się córka naczelnego lekarza szpitala obłąkanych w Tworkach, p. Katarzyna Sabasznikowowa, licząca lat 31. Poniosła ona śmierć na miejscu.

— Drugi tom zbioru poezyi K. Laskowskiego (Ela) został z rozkazu generał-gubernatora warszawskiego skonfiskowany na podstawie przepisów o ochronie nadzwyczajnej.

Burza w Kalabryi. Z Reggio di Calabria donoszą, że wczoraj szalała tu gwałtowna burza.

Usunięcie się góry. Z Genui donoszą: Na drodze do Albisola usunęła się góra i zasypała obóz 10 cyganów, 6 z nich wydobyto nieżywych, a 4 ciężko pokaleczonych.

Nordenskjold przybył wczoraj do Budapesztu. Ma on tam wygłosić odczyt o swej podróży do bieguna południowego.

Proces o defraudacyę. Rozprawa przeciw b. dyrektowi Związku kredytowego Eman. Weissmanowi o sprzeniewierzenie, odbyć się ma w lutym przed sądem przysięgłych. Śledztwo zostało już ukończone. Po orzeczeniu znawców-buchalterów wygotowany zostanie akt oskarżenia.

Z Sosnowca donoszą nam: W dniu 17 bm. nastąpi w Sosnowcu uroczyste otwarcie sosnowieckiego Towarzystwa muzycznego, na którą to uroczystość spodziewany jest liczny zjazd miłośników śpiewu i muzyki, oraz przedstawicieli stowarzyszeń muzycznych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Krakowskiemu Zakładowi Zandera składa serdeczne podziękowanie za zupełne wyleczenie jej z zadawnionego Ischiasu

Marya Bąkowska.

Podziękowanie.

Z głębi stroskanego serca wyrażamy wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej najukochańszej córki Waleryi, oraz tym, którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia tego smutnego obrzędu, — jakoteż p. Marcinowi Twardowskiemu, właścicielowi zakładu „Spokój“, za nader sumienne wykonanie zlecenia „Bóg zapłać“! **Kazimierz i Franciszka Burtanowie.**
Nowy Sącz, dnia 8 stycznia 1909.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 stycznia. Giełda południowa.)
Marki 117·12. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 622·75. Akcye węg. zakł. kred. 724·—. Akcye Anglobanku 289·50. Akcye Unionbanku 524·—. Akcye Bankvereinu 504·—. Akcye Länderbanku 420·—. Akcye kolei państwowych 679·75. Lombardy 102·75. Akcye kolei Elbethal 482·—. Akcye fabryki broni 510·—. Akcye tytoniowe 330·—. Alpiny 6·3450. Rima-Muranyi 519·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2400·50. Losy tureckie 178·50. Ruble 251·25.
Usposobienie: silne.
Berlin, 10 stycznia. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 196·40. Tow dyskontowe 180·60.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·83 do 2·84; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·90 do 10·91; żyto na kwiecień 10·27 do 10·28; żyto na październik 9·17 do 9·18; owies na kwiecień 8·70 do 8·71; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·33 do 7·34; rzepak na sierpień 13·90 do 14·00. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze mróz.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 11 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach		żądają	
Ruble papierowe	250	50	251	50
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	80	95	80
Dwudziestofrankówki w złocie	19	06	19	16
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	99	75
4% „ „ „ „	93	—	94	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99	75	100	50
4% „ „ „ „	93	—	94	—
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96	75	97	75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97	50	98	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	50	94	50
4% „ miasta Lwowa	90	50	91	50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99	50	100	—
4% „ kolejowe	92	50	93	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	105	—	112	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560	—	566	—
„ Galic. dla h. i p. w Krak.	380	—	400	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545	—	550	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4% wspólna renta papierowa	94	40	95	—
4„ „ „ srebrna	94	40	95	—
4% renta koronowa austryacka	94	50	95	—
4% „ „ węgierska	91	—	91	50
4% „ austryacka w złocie	114	50	115	—
4% „ węgierska „	109	50	110	—

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Korzystny interes!

Stary dom parterowy 4 pok., kuchnia, łazienka wodociągi, gazowe oświetlenie, z parcelą budowlaną 178 sąż. □, w śródmieściu, przebudowa wolna 18 lat od podatków, tanio do nabycia. Zgłoszenia: A. H. poste restante Kraków. 580 1 3

Dr praw

ratynowany praktyk, przygotowuje do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Wiadomość pod: „Styx“ poste restante Kraków. 583 1 3

Koni sześć

oddam do stałego zajęcia. — Zgłoszenia: Dom handlowo-komisowy Aleksander Czerwiński, Kraków, ul. Zielona 7. 590 1 4

Ważne dla emerytów!

Realność pod lk. 52 w Kętach, w miejscu ustronnem, składająca się z murowanego domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, pięknego ogrodu owocowego wraz z gruntem w obszarze 2½ morga, w okolicy zdrowej i powabnej sprzedam za 8000 K. **Marya Rylko.** 639 1 3

Poszukuje się

22.000 koron do umieszczenia na drugą hipotekę kamienicy w Krakowie. Zgłoszenia nadsyłać pod **M. D. 23.** poste restante Kraków. 584

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 7 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Akademik

katolik, biegły w języku niemieckim, mający egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej, piszący na maszynie, poszukuje zaraz posady, najchętniej na prowincyi. **E. P.** poste restante **Kraków.** 596 1 3

Handel żelazny i norymberski T. Pawłowskiego w Tarnowie poszukuje zaraz

ucznia zamiejscowego

z inteligentnej rodziny. 587 1 3

Młody człowiek

który skończył 3 klasy szk. realnej, poszukuje miejsca jako praktykant u rytownika, złotnika lub optyka.

Zgłoszenia pod **„Bławat 72“** poste restante **Kęty.** 582 1 3

Sklep z naftą

wraz z urządzeniem, przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. 594 1 3

Hurtowny Skład papieru i tektur

ul. św. Marka 19,

przyjmie miejscowego **praktykanta** biurowego z dobrem pismem. 440 4 6

Piotr Zaczyński

krawiec,

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye, które wykonuje jak w najkrótszym czasie i po cenach najniższych.

Dziękując za dotychczasowe względy, oraz polecając się Sz. P. T. Publiczności, zostaje z poważaniem

595 1 3 *Piotr Zaczyński*

Kraków, Zwierzyniecka 7.

Niemka

udziela lekcyi pod przystępnymi warunkami. **O. Werner, Bosacka 11.** 599 1 3

L. m. 2393/09. 586
III

Ogłoszenie licytacyi.

Z powodu zwinięcia tramwaju konnego odbędzie się w piątek dnia 15-go stycznia 1909 na targowicy końskiej we Lwowie publiczna sprzedaż zbędnych około 60 sztuk koni.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 7 stycznia 1909.

L. 8331 908. 589 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Brzeżan poszukuje **budowniczego** posiadającego kwalifikacye techniczne ewentualnie kwalifikacye przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891, Nr 67 Dzuk., za płacą roczną 3.500 koron z podwyższeniem tej płacy po 200 koron po 5, 10, 15 i 20 letniej nienagannej służbie i 15% dodatkiem aktywalnym.

Podania należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej **do dnia 20 stycznia 1909.**

Magistrat miasta Brzeżan.

Fortepian

krótki, krzyżowy, dwa stojaki na kartki widokowe, szafy, łóżka, większa ilość papieru i atramentu i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. Ul. Bracka l. 5, II p., na prawo. 640 1 6

Ucznia

do praktyki poszukuje handel galanteryjno-modny **Wiktor Bielewicz,** przedtem **Karol Sozański, Nowy Sącz.** 362 9 10

Ogień bengalski

salonowy, do jasełek, żywych obrazów itp. najlepszy wprost z fabryki: M. J. Mądrzykowski, Kraków, Łobzowska 43. 381 8 8

ANTONI TABOR

szewc, **Długa 11,**

poleca obuwie w najlepszym gatunku, w różnych fasonach, męskie, damskie i dziecięce oraz skład kaloszy po cenach niskich. 305 13 13

Puder Dla Damy

doświadczony środek przeciwko wypadaniu włosów, robi je miękkiemi i puszystemi, oczyszcza skórę z łupierzu i drobnoustroi

odznaczony medalami w r. 1900 i 1907.

693 1 6

Do nabycia w aptekach i drogeryach **w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Paryżu, Pradze, Wiedniu i na prowincyi.**

Destylator

obznajomiony gruntownie z wyrobem znanych z dobroci wódek polskich i likierów, zdolny ekspedyent szuka posady od 1-go maja 1909. — Zgłoszenia: **Okazicielowi kwitu inseratowego „N. Reformy“ Nr 600** poste restante **Kraków,** gł. p. 600 1 4

Panna

z dobrem pismem, dłuższą praktyką w kancelaryi adwokackiej i Sądzie, oraz

Dama

starsza, inteligentna z językiem polskim, niemieckim i francuskim w słowie i piśmie przyjmą jakiekolwiek odpowiednie zajęcie za b. skromnem wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: A. Dzidowa, Dębniki, ul. pocztowa l. 15, I piętro. 588 1 3

Młody...

szuka znajomości (przyjaźni) **z inteligentną panną** (młodą wdową). Adresować: **Grevin 15** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 591 1 3

Ukończony filozof

(obecnie gotujący się do doktoratu, zdrów, zdolny, z dużą przyszłością) ożeni się zaraz z panną lub młodą wdową mającą 100.000 koron posagu, bez względu na narodowość.

Adres: **Rivoli D.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 592 1 3

L. 3766. 339 3 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **starszego konduktora drogowego.**

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała płaca roczna 1200 K;
b) dodatek na mieszkanie 150 K;
c) ryczałt na objazdy 150 K.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść najdalej **do dnia 1-go lutego 1909** na ręce Wydziału powiatowego należycie udokumentowane podanie, do którego należy dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód nieprzekroczenia 40 roku życia;
2) dowód odpowiednich kwalifikacyi i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów, przyczem nadmienia się, że kandydaci z ukończonym kursem dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo;
3) opis dotychczasowego zajęcia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sekretarz: **Bielewicz.** Prezes: **Horodyński.**

Karol Czaplicki

Plac Maryacki — Rynek główny 7.

jubiler, Plac Maryacki I

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność o otwarciu swej filii w Rynku gł. l. 7. Oba magazyny zaopatrzone w najgustowniejsze towary. Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. — Reperacye uskutecznia się bardzo szybko i dokładnie. 571 2 5

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje lub przyjmuje w zamian.

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 303 28 30

Biuro Zakładu w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 6, w parterze (przy c. k. Towarzystwie rolniczem).

Dom rolniczy

Ernest Bahlsen

w Krakowie — poleca

Nasienie koniczyny czerwonej najlepszej jakości, z gwarancyą zupełnie wolne od kanianki i chwastów, o wysokiej sile kiełkowania, w worach plombowanych przez Publiczne Stacye doświadczalne.

Opróbkowane, bardzo korzystne oferty przesyła na żądanie odwrotną pocztą. 526 2 3

TUTKI-KOSMOS

z fabr. ST. WOŁOSZYŃSKIEGO w KRAKOWIE

WSZĘDZIE DO NABYCIA

270 6 10

KALOSZE

prawdziwe **petersburskie** taniej niż wszędzie męskie para 6 kor., damskie 4 kor. 20 hal., poleca 114 3 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

Rentowne umieszczenie kapitału. Technik szuka wspólników do projektowanych swoich interesów. **W. P. II.** poste restante **Kraków.** 405 8 16

Poszukuje się mieszkania

o 5 pokojach z przyn. od 1 kwietnia 1909 r., względnie i wcześniej. Zgłoszenia tylko listowne wraz z podaniem czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **X. J. 7121.** 347 9 0

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r

W. SZNAJDROWICZ

kuśnierz

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I. piętro,

nad apteką pod „Białym orłem“,

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, Świtki do polowania oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki, damskie, męskie i dziecięce.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 66 11 0

Majątek

o dwóch folwarkach z dworem obszaru przeszło 530 morgów należący do masy spadkowej śp. Korwina jest do wydzierżawienia od 1 marca 1909.

Reflektant może nabyć na miejscu inwentarz żywy i martwy.

Bliższych informacyi udzieli kancelarya adwokata Dra Czaykowskiego w Przemyślu. 459 2 3

Sklep towarów mieszanych

w znaczniejszym zakładzie kąpielowym jest do wydzierżawienia. **A. Z. 100.** poste restante **Kraków.** 579 2 3

Maszynista

zdolny i dobry ślusarz, mogący się wykazać dobremi świadectwami i dłuższą praktyką w parowych fabrykach cegieł i dachówek znajdzie posadę od 1-go lutego b. r. 557 2 3

Cegielnia parowa i fabryka dachówek Broch i Lewenheim w Tarnowie.

L. 196. 603 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Podgórza odda w przedsiębiorstwo do wykonania umundurowanie z wyrobów krajowych służby miejskiej a miejskiej a mianowicie:

a) jeden płaszcz dla woźnego;
b) jedno ubranie dla tegoż;
c) 27 bluz granatowych;
d) 27 spodni sieraczkowych dla policyi;
e) 18 bluz dla straży ogniowej;
f) 18 par spodni dla tejże (sieraczkowych);
g) 4 pary spodni dla woźnych.

Próbki materyi należy okazać w Magistracie.

Ostemplowane na 1 kor. oferty mają być wniesione do Magistratu **do dnia 20 stycznia 1909.**

Burmistrz: **F. Maryewski.**

Pokój

do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem za przystępną cenę przy ulicy Grabowskiego 10, II piętro, front, drzwi na lewo. 522 4 4

Praczka z dobremi świadectwami potrzebna jest do pralni, Kraków, ulica Długa l. 6. 536 3 3

Korzystny interes

do zrobienia przez ulokowanie 11.000 koron w interesa dobrze rentujące, na dobrych warunkach, za oprocentowaniem lub za pokój z komfortem umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość: Ignacy Wójcikiewicz, Kraków, ul. Karmelicka l. 8. 537 3 3

10.000 koron

poszukuje się do interesów dobrze rentujących się, za dobrą gwarancyą i na dobrych warunkach. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Józefa Gutmana, Kraków, ul. Grodzka l. 60. 538 3 3

Panienka inteligentna

poszukuje zajęcia do cukierni jako panna bufetowa lub do sprzedaży w piekarni w Krakowie albo na prowincyi. **Marya 20** post. rest. **Kraków.** 437 3 3

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 7·10. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·50 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 504 2 7

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye oraz specyalne strojenie fortepianów, pianin, po bardzo przystępnych cenach. **Jan Pierzchała w Podgórzu, ulica Długosza 13.** 578 2 4

Parowa fabryka cegieł w Dąbiu poszukuje 573 2 2

maszynisty

posiadającego dłuższą praktykę w dachówczarni. Oferty należy wnosić piśmnie wraz z odpisami świadectw pod adr.: M. Gutman, Kraków, Zielona 18.

Świat Świat Świat Świat Świat Świat Świat

Najpopularniejsza w Polsce i najbardziej aktualna ilustracya tygodniowa, poświęcona życiu i sztuce

„ŚWIAT“

Każdy numer zawiera 24 str. tekstu i 50—70 ilustracyj. Przeszło 200 współpracowników. Oddziały redakcyjne w głównych ogniskach życia polskiego. Co tydzień bezpłatnie

„ROMANS i POWIEŚĆ“

oddzielne pismo, pośw. wyłącznie beletrystyce, drukuje cztery powieści najznakomitszych pisarzy. Nadto bezpłatnie artystyczne premium noworoczne

„ALBUM SZTUKI“

polskiej i obcej, składające się z 8 kolorowych plansz z obrazów pierwszorzędnych malarzy współczesnych.

Prenumerata: kwartalnie K 6, półrocz. 12, rocz 24. Przesyłka Album 50 hal.

Administracya „Świata“ Kraków, Zyblikiewicza 8. 516 4 5

Wezwanie do spadku.

Dnia 26-go października 1908 zmarła w Półwsiu Zwierzynieckiem Tekla z Cichorskich Wernerowa bez testamentu, a z pozostawieniem majątku. Jako kurator nieobjętej masy spadkowej wzywam spadkobierców zmarłej, aby się bezzwłocznie do biura podpisanego w Krakowie ul. Poselska 20, zgłosili i prawa do spadku wykazali.

Wacław Adamski.

550 2 3 c. k. notaryusz.

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo do losowania przychodzących i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

15 stycznia i 1 lutego 1909 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **183 K** lub tylko na **36** rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 495 3 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Ecke Gonzagagasse

Konwersacyi

i pomocy w nauce języka niemieckiego udziela niedrogo **M. P.** poste rest. **Kraków.** 439 2 2

Buchalter biegły w korespondencyi niemieckiej poszukuje zajęcia na 1 lub 2 godziny dziennie. **F.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 480 3 3

Poszukujemy do spiesznego wstąpienia zdolnego, zaufania godnego

maszynisty

mówiącego jakim językiem słowiańskim, Ci, którzy są obeznani z działem rozdrabniania, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw, z podaniem osobistych stosunków tudzież wysokości żądanego wynagrodzenia, przyjmuje Holeszowska fabryka portland-cementu w Holeszowie (Golleschau) Śląsk austr. 474 3 3

Buchaltera

dla stowarzyszenia zarobkowo-gospodarczego poszukuje się zaraz za dobrem wynagrodzeniem na prowincyę. Oferty przyjmuje S. Schenker, Jaworzno. 482 3 3

Znana od dawna

droguerya

połączona z chemicznem laboratoryum do badania moczu w Karlsbadzie jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod znakiem: **„J. Z. 10.000“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń J. Aubrecht, Praga, Prikopy, „Spinka“. 425 3 3

Nauczyciel

posiadający egzamin wydziałowy z językiem wykładowym polskim i niemieckim, przysposabia do egzaminu kwalifikacyjnego ludowego lub wydziałowego. Wrazie większej ilości zgłoszeń kursa zbiorowe dla Pań i Panów. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 60 3 0

Pensyonat

J. Szremer i L. Kaplińskiej

Kraków, Szpitalna 19

Pokoje z utrzymaniem lub bez na czas dłuższy i krótszy. Obiady w domu i na miasto. 401 3 3

Niemca do nauki i konwersacyi za wynagrodzeniem 20 kor. miesięcznie za 4 godziny w tygodniu poszukuję. Zgłoszenia: Skład papieru, Sławkowska 24. 525 3 3

Zakopane - - -

Pensyonat „Litwinka“, Jagiellońska 49

otwarty przez cały rok. Pokoje ciepłe, słoneczne, weranda kuracyjna, łazienka. Kuchnia zdrowa. Ceny nizkie. Opieka dla chorych zapewniona. 505 4 12

Poszukuję do kupna

sklepu

wraz z wyszynkiem albo garkuchnią w obrębie krakowskim albo w małem miasteczku w górach, z małym domkiem. Listy pod **„Katolik“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 548 2 2

Łyżwy

aparaty do golenia

wszelkiego rodzaju

poleca w największym wyborze

ALFONS MENŠIK

Floryańska 34. 5830 12 13

L. 3386/908. 601 1 3

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę **lekarza okręgowego** w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) znajomość języków krajowych;
4) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego);
6) nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone, określone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dnia 2 lutego 1891 L. 17, dz. u. kr. względnie z dnia 5 października 1906 L. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie **najpóźniej 15 lutego 1909.**

Kraków, dnia 22 grudnia 1908.

Wiceprezes: **Skrzyński.** Sekretarz: **Stafiej.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.